10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

WSTYDZĘ SIĘ NA SAMĄ MYŚL, BY ŻYD MÓGŁ REPREZENTOWAĆ ŚWIĘTY MAJESTAT KRÓLEWSKI.

Otto Bissmarck

Nr. 318 A Warszawa, wtorek 5 października 1937 r. **Rok XII**

Wprowadzenie ghetta dla żydów na uczelniach

Wielkie zwycięstwo młodzieży akademickiej

Realizujemy postulaty narodowo-radykalne

NA WSZYSTKICH WYŻSZYCH UCZELNIACH REKTORZY WSKUTEK USILNYCH STARAŃ MŁODZIEŻY WYDALI ROZPORZĄDZENIA, MOCĄ KTÓRYCH STUDENCI ŻYDZI BĘDĄ OD POCZĄTKU BIEŻĄCEGO ROKU AKADEMICKIEGO ODDZIELENI OD RESZTY AKADEMIKÓW.

ROZPORZĄDZENIE TO OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH AUDYTORIACH, SALACH ĆWICZEŃ, LABORATORIACH I KREŚLARNIACH.

LITERY I NUMERY

Celem dokładnego przeprowadzenia separacji żydów na Politechnice i SGGW ławki w audytoriach będą opatrzone literami. Na Uniwersytecie będą numerowane wg. numerów w indeksach. Numery dla żydów będą oddzielone i opatrzone nimi będą ławki dla żydów.

Przeważnie dla żydów będą przewidziane ławki przeważnie po lewej stronie audytoriów. Niektóre audytoria będą inaczej rozplanowane ze względu na światło akustykę i t. d.

KARY ZA WYKROCZENIA

Zajmowanie przez żydów oddzielnych miejsc będzie pilnowane przez woźnych uczelnianych.

Winni przekroczenia przepisu o odseparowaniu żydów będą pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Ghetto ławkowe kończy jeden etap prac i walk młodzieży narodowo - radykalnej o odżydzenie wyższych uczelni. Odtąd młodzież polska chroniona będzie od szkodliwych wpływów elementów żydowskich zanim opuszczą one zupełnie mury polskich uczelni.

1920 — 1937

Walkę z zalewem żydowskim na wyższych uczelniach podjęła młodzież akademicka w pierwszych latach po wskrzeszeniu Państwa Polskiego. Ci, którzy teraz stoją na czele ruchu narodowo - radykalnego, ci, którzy teraz w ramach starszego pokolenia realizują postulaty i ideje narodowo - radykalne, pierwsi podnieśli w r. 1920 sztandar, na którym wypisano hasło usunięcia żydów z wyższych uczelni. Walka rozgorzała. Młodzież akademicka z całym zaparciem się siebie, wytrwale i konsekwentnie, etap po etapie, zdobywała teren wyższych uczelni. Poprzez ofiary Wacławskich i Grotkowskich młodzież szła od zwycięstwa do zwycięstwa. Oczyszczono z żydostwa najpierw organizuje akademickie, wyrzucając z życia zbiorowego młodzieży obce jej duszy i kulturze polskiej elementy.

NUMERUS CLAUSUS

Następny etap to było wywalczenie na wyższych uczelniach faktycznego „numerus clausus" dla żydów. Niestety polskie władze oświatowe nie zdołały jeszcze utrwalić tego stanu rzeczy w postaci obowiązujących przepisów. Jednocześnie zorganizowana opinia młodzieży okademickiej wytworzyła mur między Polakami i żydami, oraz ich nielicznymi sprzymierzeńcami.

Wreszcie przed przeszło dwoma laty młodzież narodowo - radykalna rzuciła hasło odseparowania żydów na salach wykładowych. Rozpoczęła się walka o ghetto żydowskie na wyższych uczelniach.

ZWYCIESTWO

Walka o ten postulat była trudna, ale przeprowadzono ją do końca. Młodzież akademicka mimo represji, mimo usilnych zakulisowych wpływów zorganizowanego żydostwa walczyła wytrwale nie oglądając się na ofiary. Wszelkie przeszkody zostały złamane, walka zakończyła się zwycięstwem.

Ghetto na wyższych uczelniach jest faktem dokonanym.

Stan robotnika Koszackiego bardzo ciężki

Ksiądz u łoża rannego

Ciężko ranny w niedzielę na ul. Chmielnej robotnik Adam Koszacki, przebywa obecnie na oddziale I chirurgicznym szpitala Dz. Jezus. Stan jego jest bardzo poważny. Cztery kule, które trafiły Koszackiego, strzaskały mu kość poniżej kolana u prawej nogi, oraz przebiły tętnicę w udzie. Skutkiem przestrzelenia tętnicy, nastąpił krwotok, powodując znaczne osłabienie rannego i dość poważne zaburzenia w działalności serca.

Lekarze nie zdecydowali jeszcze czy amputacja nogi będzie konieczna. Istnieje jednak duże prawdopodobieństwo, że rannego nie da się uratować w inny sposób. Koszacki jest przytomny, bardzo jednak osłabiony, z trudem może mówić i nie przyjmuje prawie żadnych pokarmów. Lekarze określają stan jego jako bardzo poważny. Na życzenie rannego ksiądz kapelan udzielił mu pociechy religijnej.

Wobec licznych zapytań i nieporozumień wyjaśniamy, że ciężko ranny przez zamachowców Koszacki jest b. członkiem ONR.

Ulotki „Falangi" spalone

Młodzież dała odprawę młodym ozonowcom

Uroczystości rozpoczęcia roku akademickiego usiłowali wykorzystać najmłodsi wyznawcy Ozonu, t. zw. Falangiści, trzon obecnego Związku Młodej Polski.

Usiłowanie te całkowicie spaliły na panewce. Młodzież akademicka dała „bohaterom" napadów na zwolenników ruchu narodowo - radykalnego, należytą odprawę.

Na Uniwersytecie jeden z „Falangistów" usiłował przemawiać, ale młodzież nie dopuściła go do głosu, usuwając z prowizorycznej mównicy. Jednocześnie zostali wygwizdani i rozpędzeni kolporterzy ulotki „Falangi", w której pisemko to podszywa się pod miano ONR.

Odebrane „Falangistom" ulotki zostały na miejscu manifestacyjnie spalone.

Na innych uczelniach młodzi ozonowcy usiłowali także kolportować nowe ulotki, ale z równie niefortunnym rezultatem.

Młodzież akademicka zbyt dobrze się orientuje, czym jest t. zw. „Falanga" i jego przywódcy, aby dała się wprowadzić w błąd maska rzekomego ONR.

Czy szkoły będą zamknięte

wobec szerzącej się epidemii szkarlatyny?

W Warszawie panuje epidemia szkarlatyny, przybierając coraz bardziej na sile. Wszystkie oddziały szpitalne, normalnie czynne i zapasowe, przeznaczone dla chorych na szkarlatynę, są przepełnione.

W kołach lekarskich rozważana jest sprawa czasowego zamknięcia szkół, gdyż niejednokrotnie dzieci posyłane do szkół, przyczyniają się do dalszego szerzenia epidemii.

Min. Poniatowski na zjeździe

młodzieży polsko-ukraińskiej

W Łucku odbył się zjazd delegatów Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej, organizacji Polsko - Ukraińskiej z dużą przewagą Ukraińców. Młodzieżowa ta organizacja uważana jest w opinii za radykalną. W obradach tego zjazdu wziął udział min. Poniatowski, zabierając głos w dyskusji. Przedstawiciele prasy na to zebranie zaproszeń nie otrzymali.

Zdemaskowanie „dyplomaty"

Złodziej międzynarodowy

aresztowany na Dworcu Głównym

Jeden z wywiadowców policji, dyżurujący na dworcu Głównym zauważył na dolnych peronach podejrzanego mężczyznę, ubranego bardzo elegancko, który zajął miejsce w jednym z przedziałów pierwszej klasy pociągu berlińskiego.

Na chwilę przed odejściem pociągu wywiadowca wszedł do wagonu, chcąc wylegitymować nieznajomego. Odpowiedział on łamaną polszczyzną, że jest przedstawicielem dyplomatycznym obcego państwa i że żadnych dowodów nie okaże. Mimo to „dyplomatę" przyprowadzono do komisariatu, gdzie okazało się, że jest to znany złodziej międzynarodowy Godel Finkelman, który właśnie wybierał się na występy do Paryża.

Nabożeństwo

na intencję gen. Millera odbędzie się w Warszawie

Sensacyjne porwanie przewódcy emigrantów rosyjskich w Paryżu, gen. Millera, znalazło swoje echo w Warszawie.

Kolonia rosyjska organizuje w najbliższych dniach nabożeństwo na intencję odnalezienia porwanego generała.

Odwołanie

kpt. Szyndlera

Zastępca attache wojskowego przy ambasadzie R. P. w Moskwie kpt. Szyndler został odwołany ze swego stanowiska. Kpt. Szyndler pozostawał na swym stanowisku od trzech lat.

Redaktor prasy czerwonej

nie stawił się na rozprawę

Na poniedziałek 4 b. m. Sąd Okręgowy wyznaczył termin sensacyjnego procesu przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu prasy czerwonej Stanisławowi Kapuścińskiemu.

Po zamachu bombowym na płk. Koca, prasa czerwona rzuciła insynuację pod adresem naszego pisma, iż o zamachowiczu dowiedzieć się można ze środowiska grupującego się koło ABC. Wskutek tej insynuacji wydawnictwo za pośrednictwem adw. Kurcyusza złożyło skargę o zniesławienie.

Rozprawa nie odbyła się, ponieważ nie zjawił się oskarżony redaktor, nadsyłając pismo, że jest chory i nie może przybyć do sądu. Wobec tego proces uległ odroczeniu.

Pismo „Alma Mater"

zdobyło wyższe uczelnie

W dniu dzisiejszym kolportowane było na wszystkich wyższych uczelniach nowe pismo akademickie „Alma Mater" wydawane przez młodzież narodowo - radykalną.

Pismo to, o którym obszerniej pisaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma zostało bardzo przychylnie przyjęte przeź młodzież akademicką, czego dowodem może być fakt, że już w pierwszym dniu kolportarzu sprzedano kilka tysięcy egzemplarzy. Wielu studentom - kolporterom kilkakrotnie wyczerpywał się zapas pisma.

Prof. Bergaminow

w Warszawie

W poniedziałkowej prasie popołudniowej ukazały się wzmianki o przyjeździe do Warszawy znakomitego sowieckiego badacza krajów podbiegunowych prof. Szmidta. Jak nas poinformowano w ambasadzie sowieckiej, pogłoski te są błędne i powodem ich stał się fakt, że w sobotę przez Warszawę przejeżdżał jego zastępca prof. Bergaminow.

Talmud-kodeksem

Oficjalne szpalty prasy żydowskiej i fołksfrontowej oburzają się na teorie rasistów.

Równowartość jednostki bez różnicy narodowości i wyznania, deklaracja praw człowieka i obywatela i wreszcie bojowy posterunek tych doktryn, sławetna Liga praw człowieka i obywatela, oto oficjalna platforma, z której żydzi przemawiają do pozostałej ludzkości.

Ileż narodów uległo wobec „oczywistości tych humanitarnych zasad" i poszło w niewolę Izraela, upozorowaną postępem, socjalizmem, komunizmem czy antyklerykalizmem.

A cóż Izrael myśli naprawdę, nie ten starożytny, wyrzynający z pasją semicką ludy obcej wiary i narodowości, ale ten humanitarny, dzisiejszy, wybierający i wybierany do Sejmu, ten z „Naszego Przeglądu".

W numerze tego pisma z 30.IX b. r. wypowiada swe poglądy z racji ankiety palestyńskiej niejaki A. Rozenholc z Baranowicz w uwagach pod tytułem „Głos ortodoksy".

Autor jest stanowczym przeciwnikiem tworzenia obecnie niezależnego państwa żydowskiego i „to bez względu na obszar tego państwa".

W dzisiejszych czasach „socjalizmu i demokratyzmu" autor nie widzi możności zrealizowania państwa prawdziwie żydowskiego.

W takim prawdziwie żydowskim państwie „p r a w a r e l i g i j n e b ę d ą n i e t y l k o z a p e w n i o n e, a l e b ę d ą p o d s t a w ą i g ł ó w n y m k o d e k s e m".

„K t ó ż n a m z a g w a r a n t u j e ś w i ę t o ś ć s o b o t y, k o s z e r, p r z y m u s o b r z e z a n i a, m y k w ę itd.?".

Towarzysze socjaliści słuchajcie! Walczycie o równe prawa dla żydów, głosicie, że żydzi są dobrymi i lojalnymi obywatelami, a tymczasem p. Rozenholc twierdzi „ż y d z i m a j ą t y l k o j e d n ą ś w i ę t o ś ć i j e d n o p r a w o, t o j e s t p r a w o ś w. T o r y... i t y l k o t a k i e p a ń s t w o m o ż e m y p r z y j ą ć, w k t ó r y m ś w. T o r a i T a l m u d p a n o w a ć b ę d ą n i e p o d z i e l n i e i w y ł ą c z n i e n a w i e k i".

Tak wygląda ideał panowania żydowskiego — wszyscy do mykwy, albo pod nóż, jak w starym testamencie.

Kilka tysięcy lat exodus'u niczego żydów nie nauczyło, żądają dla siebie tolerancji, a sami grożą innym narodom Talmudem.

Ortodoks Rozenholc woła na łamach „Naszego Przeglądu" „n i e c h c e m y p a ń s t w a, k t ó r e n a s z d e m o r a l i z u j e i u c z y n i n a s p o d o b n y m i d o i n n y c h n a r o d ó w", a tymczasem publicyści „Robotnika" ze skóry wyłażą, aby przekonać robotników, że żyd jest równy Polakowi.

Po cóż ten wysiłek kiedy p. Rozenholc w imieniu wielu milionów żydów, zamieszkujących Polskę, odrzuca tę równość i z butą oświadcza „j e s t e ś m y n a r o d e m w y b r a n y m p r z e z B o g a".

Ortodoksi przyznają się do tego szczerze. Inne odłamy żydostwa wychowane w przekonaniu o wyższości narodu żydowskiego tak samo dążą do zdobycia władzy nad całym światem.

Szczerość p. Rozenholca jest opatrznościowa: trudno, żeby po takich wynurzeniach, żydzi mieli nam za złe samoobronę przed „narodem wybranym", który marzy o narzuceniu ludzkości Talmudu, jako obowiązującego kodeksu i jedynej konstytucji.

A. G.

Wysokoprocentową rudę

odkryto pod Nieświeżem

NIEŚWIEŻ, 4.10. Na terenie pow. nieświeskiego odkryto ostatnio, obok wsi Pietuchowszczyzna, gminy howezniańskiej, duże pokłady wysokoprocentowej rudy żelaznej.

Odkrycia wraz z dowodem rzeczowym przesłano do uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, który sprawą tą zainteresował się, zapowiadając przyjazd na miejsce specjalnej komisji.

Dość pogodnie

i ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dniu 5.10.37 r.

Po mglistym i chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie i ciepło (temperatura około 5 stopni). Słabe wiatry z kierunków wschodnich przechodzące w południowe, górne do 30 km godz. Umiarkowane zachmurzenie przez chmury średnie i wysokie, rano uniesiona mgła. Nocą przymrozki, zwłaszcza w dzielnicach północno-wschodnich.

ABC SPORTOWE

Boje piłkarskie

Garbarnia żegna się z Ligą?

CRACOVIA — GARBARNIA 1:0

Mecz ligowy Cracovia — Garbarnia zakończył się po dramatycznym przebiegu zwycięstwem Cracovii 1:0 (1:0).

Zawody toczyły się wśród wielkiego podniecenia widowni. Dla Garbarni mecz ten był ostatnią możliwością utrzymania się w lidze, natomiast Cracovia w razie porażki straciłaby szanse do tytułu mistrza.

Cracovia przez kilkanaście minut w pierwszej połowie miała znaczną przewagę. Dalszy ciąg gry należał do Garbarni, której zawodnicy grali z wielką ambicją, uciekali się jednak zbyt często do ostrej, a miejscami brutalnej gry.

Decydująca o zwycięstwie bramka padła w 15 min. z rzutu wolnego, egzekwowanego przez Pająka. Wiele dogodnych pozycyj nie umiał wyzyskać atak Garbarni. Na tle ogólnego zdenerwowania odbijała dodatnio spokojna i pewna obrona Pawłowskiego.

Widzów około 5.000. Sędziował p. Romanowski.

WARTA — WISŁA 3:2

W niedzielę rozegrany został w Poznaniu mecz ligowy, w którym Warta pokonała Wisłę 3:2 (3:1). Warta wystąpiła w składzie znacznie zmienionym bez Szerfkego, Szwarca i Kryszkiewicza, Wisła — bez Jezierskiego.

W pierwszej połowie — gra bardzo ładna, szczególnie skutecznie zagrywała Warta. W 6 min. prowadzenie dla Wisły zdobył Habowski. Po szeregu ataków w 16 min. Warta wyrównała ze strzału Kazimierczaka. W 28 min. prowadzenie dla Warty uzyskał Lis w zamieszaniu podbramkowym, a w 32 min. ten sam gracz dobił strzał po rzucie karnym, podnosząc wynik 3:1 dla Warty.

Po zmianie pól tempo znacznie osłabło. Atakująca raz po raz Wisła uzyskała w 37 min. przez Szewczyka drugą bramkę, ustalając wynik meczu.

Widzów ok. 4 tys. Sędziował p. Rettig.

RUCH — POGOŃ 3:2

W obecności 3 tys. widzów rozegrany został w Katowicach mecz ligowy Ruch — Pogoń, zakończony zwycięstwem Ruchu 3:2 (2:1).

Do przerwy lekka przewaga drużyny śląskiej. W 10-tej min. Peterek zdobył prowadzenie dla Ruchu. W 21 min. Wasiewicz wyrównał. W 30-ej min. Peterek z dalekiego strzału ustala wynik pierwszej połowy meczu 2:1 dla Ruchu.

Po zmianie pól goście opadli na siłach. Ruch ma wciąż przewagę, lecz gra z wyraźnym pechem. Szereg dogodnych pozycyj zostaje niewykorzystanych. W 10-ej min. trzecią bramkę dla ślązaków zdobywa Wieczorek. Następuje szereg ataków graczy lwowskich, likwidowanych jednak przez bramkarza lub obronę Ruchu. W 30-ej min. Matias zdobywa drugi punkt dla lwowian, ustalając wynik dnia.

TABELKA LIGOWA

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	16	24:8	39:12
2) A. K. S.	16	24:8	35:16
3) Ruch	18	23:11	44:25
4) Warta	16	18:14	31:28
5) Wisła	18	17:13	31:16
6) Warszawianka	16	16:16	29:37
7) Ł. K. S.	16	14:18	34:32
8) Pogoń	15	13:17	21:19
9) Garbarnia	17	13:21	23:37
10) Dąb	18	0:36	0:54

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne

Sensacyjne zwycięstwo Gąssowskiego

W niedzielę na Stadionie Wojska Polskiego zakończone zostały 2-dniowe międzynarodowe zawody l.-atletyczne, organizowane przez KS. Warszawiankę.

Na trybunach niewiele stosunkowo publiczności — około 2 tys. Dzień ten przyniósł sensacyjne zwycięstwo Gąssowskiego na 800 mtr. i porażkę Noji na 3.000 mtr. W dysku Toivonen pokonany został przez 2 zawodników polskich.

W rzucie oszczepem zwyciężył Toivonen — 71,05 mtr. przed Gburczykiem (Warsz.) 56,94 mtr. i Arciszewskim (Warsz.) 49,25 mtr.

100 mtr. juniorów — pierwszy Majdowski (Warsz.) 11,8 sek., 2) Kamieniecki (ZASS) 11,9 sek.

1000 mtr. zawodników klasy a i b — Libera (Warsz.) 2:41,3 min., 2) Żelazowski (KPW) 2:42,9 min.

100 mtr. — 1) Zasłona (Białystok) 10,8 sek., 2) Trojanowski (AZS) 11,2 sek., 3) Danowski (AZS Lwów) 11,2.

W biegu na 800 mtr. od startu prowadzenie objął w ostrym tempie Gąssowski, mając za sobą Kucharskiego i Finna Hartikka. Po 400 mtr. wysunął się na czoło Hartikka, pociągając za sobą Kucharskiego. Po dalszych 100 mtr. prowadzenie objął Kucharski, na drugą pozycję wszedł Hartikka przed Gąssowskim. Na 50 mtr. przed taśmą Gąssowski rozpoczyna z trzeciej pozycji ostry finisz i mija Hartikkę, a tuż przed samą taśmą wyprzedza Kucharskiego. Czas zwycięzcy 1:55,1 min., 2) Kucharski 1:55,3 min., 3) Hartikka 1:56 min., 4) Staniszewski (Syrena) 1:57,2 min., 5) Mulak (Skra).

W biegu na 400 mtr. wygrał Śliwak — 50,8 sek. przed Zabierzowskim 51,9 sek.

Próba bicia rekordu Polski na 200 m z płotkami nie powiodła się. Jedyny startujący zawodnik Sulikowski na 8 płotku przewrócił się i nie skończył biegu.

W biegu na 3000 m. poprowadził od startu Finn Kurki, mając za sobą Belga Mosterta oraz Nojego, Duplickiego i Hoppanię. Po pierwszym okrążeniu na czoło wyszedł Hoppania, pociągając za sobą Lehtinena i Duplickiego. Po paruset metrach zaatakował Duplicki i wyszedł na czoło, po 300 m. jednak oddając prowadzenie Lehtinenowi. Po 4 okrążeniach Duplicki wyczerpany walką o prowadzenie biegu, zszedł z bieżni.

W 5-tym okrążeniu do czołówki doszedł Soldan. Ostatnie okrążenie poprowadził Hoppania. Soldan raz jeszcze zaatakował leadera, lecz bezskutecznie. Hoppania bieg wygrał łatwo, mając przewagę 20 m. nad pozostałymi biegaczami, w czasie 8:31,6 min.

Na ostatnich metrach przed taśmą rozegrała się walka pomiędzy Mostertem, Nojim i Soldanem o drugie miejsce. Z walki tej zwycięsko wyszedł Mostert, zajmując drugie miejsce w czasie 8:33,4 min., 3) Noji 8:34,4 min., 4) Soldan 8:36,4 min., dopiero na piątym miejscu Lehtinen 8:35,8 min., 6) Kurki, 7) Wirkus, 8) Wasilewski.

W rzucie dyskiem zwyciężył Gierutto (Warsz.) 43,64 mtr., 2) Praski (Katow.) 42,78 mtr., 3) Toivonen (Finlandia) 41,86 mtr.

W sztafecie szwedzkiej zwyciężyła drużyna kombinowana w składzie: Libera — Żyliński — Zasłona — Danowski w czasie 2:05 min. przed AZS (Zabierzowski — Trojanowski — Łopuszyński — Rosłan).

Pogrom żydów

Wysokie zwycięstwo Okęcia

W niedzielę w południe rozegrany został w Warszawie mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo stolicy klasy A pomiędzy zespołami Okęcie — Makabi. Zwyciężyło Okęcie 10:6. Makabi zdobyła 4 punkty walkowerem z powodu braku przeciwników dla Runcsteina w wadze muszej i Steineisena w wadze ciężkiej.

W koguciej — Sobkowiak (O.) wypunktował Jakubowicza.

W piórkowej Czortek (O.) przeważał przez wszystkie 3 rundy i wygrał wysoko na punkty z Lewkowiczem.

W lekkiej — Kozłowski (O.) wypunktował Rosenbluma.

W półśredniej Bąkowski (O.) zmusił Essigmana po pierwszej rundzie do poddania się.

W średniej — Seweryniak (O.) wypunktował Szlaza.

W półciężkiej Neuding pokonał Leoniaka przez techniczny nokaut w trzeciej rundzie.

Zlot do Łodzi

60 tysięcy widzów na zawodach

W niedzielę odbył się 8-ci zlot do Łodzi, organizowany przez Aeroklub Łódzki.

Po zlocie odbyły się zawody lotnicze przy udziale 16 maszyn RWD-8. Na zawody składały się: a) lot na orintację b) spirale, c) zrzucenie meldunku, d) lądowanie ze stojącym śmigłem.

Ponadto odbyły się pokazy szybowcowe oraz pokazy skoków ze spadochronem, dokonywanymi z Fokkera.

Zawody odbyły się przy pięknej pogodzie i zgromadziły ponad 60 tys. widzów.

Lot orientacyjny na trójkącie polegał na tym, że każdy zawodnik miał zrzucić meldunki w określonych miejscach i znaleźć pewną ilość wytyczonych punktów w terenie, naznaczając je na mapie. Następnie zawodnicy wykonywali spirale, lądowanie ze stojącym śmigłem, a wreszcie zrzucić meldunki na lotnisku w oznaczonych punktach.

W zawodach zwyciężył lwowski pilot Stefan Kowalski z pomocnikiem St. Koziołem. Drugie miejsce zajął Willi z pomocnikiem R. Pudło (Łódź), trzecie — pilot Rudnicki (Pomorze) z pomocnikiem Kosiedłowskim 4) Egerski—Popowski (Łódź).

Smigły w Lidze

Polonia zwycięża Brygadę

W niedzielę rozegrany został w Wilnie mecz piłkarski o wjście do Ligi, w którym WKS Smigły pokonał wysoko lubelską Unię 8:1 (2:1).

Początkowe minuty nie zapowiadają tak wysokiej porażki gości, którzy z początku raz po raz zrywali się do ataku i w 6 min. ze strzału Tatusia uzyskali prowadzenie.

W 16 min. Skowroński przestrzeliwuje karny rzut, za rękę prawego obrońcy Unii. Mimo stałej przewagi dopiero w 24 min. drużyna wileńska zdobywa wyrównanie z kombinacji Naczulski — Pawłowski, a w 39 min. Naczulski zdobywa prowadzenie dla Wilnian.

Po przerwie drużyna wileńska nieustannie atakuje. W pierwszych minutach po ataku skrzydłami. Naczulski podnosi wynik do 3:1, dla Śmigłego. W 11 min. z przeboju Pawłowski zdobywa 4 bramkę.

W 16 min. Pawłowski zdobywa 5 bramkę dla Śmigłego. Szereg dalszych strzałów grzęźnie w rękach Frymarkiewicza. W 40 min. Pawłowski przerywa się z piłką i jest sam na sam z bramkarzem. W trakcie strzału obrońca Unii łapie Pawłowskiego za nogę, sędzia dyktuje rzut karny, Skowroński zdobywa 6 bramkę dla Śmigłego.

W 42 min. Pawłowski strzela 7 bramkę, a wynik dnia ustala na 2 minuty przed końcem meczu Naczulski, zdobywając 8 bramkę.

Publiczności około 5 tys. Sędziował p. Matlak z Grodna.

Zwycięstwem powyższym Śmigły zapewnił sobie ostatecznie wejście do ligi.

Polonia — Brygada 4:1

Rozegrany w niedzielę w Warszawie ostatni mecz Polonii o wejście do ligi państwowej zakończył się zwycięstwem tej drużyny nad częstochowską Brygadą w stosunku 4:1 (2:1).

Już w pierwszych minutach gry prowadzenie dla Polonii zdobył Kisieliński, lecz w chwilę później Mauer wyrównał. Pod koniec pierwszej połowy Kulla ponownie zdobył prowadzenie dla drużyny stołecznej. Po przerwie Łysakowski podnosi wynik do 3:1 dla Polonii, w ostatniej minucie gry ten sam piłkarz zdobywa 4-tą bramkę, ustalając wynik meczu.

Drużyna stołeczna była we wszystkich liniach wyrównana. Doskonale grał atak, w którym bardzo dobrze wypadł Łysakowski. Brygada do przerwy trzymała się dobrze, załamała się jednak w drugiej połowie meczu.

Widzów ok. 7 tys. w tej liczbie ok. 2 tysięcy z Częstochowy.

Ostateczny stan tabeli przedstawia się jak następuje:

	gier	pkt.	st. br.
1) Polonia	6	12:0	24:3
2) WKS Śmigły	6	6:6	16:12
3) Brygada	6	6:6	13:14
4) Unia	6	0:12	2:22

Mistrzostwa w szczypiorniaku

W sobotę odbyło się w Krakowie pierwsze spotkanie międzyokręgowe o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku pomiędzy mistrzem Lwowa — AZS i mistrzem Krakowa — Garbarnią.

Zwycieżyła drużyna lwowska 7:4 (4:2). Bramki dla AZS zdobyli: Pławczyk (3), Haspei (2), oraz Kowalenko i Ficek po jednej. Dla Garbarni — Pirowski (3) i Russel 1.

Torowe mistrzostwa Polski

W niedzielę na torze Cracovii odbyły się zawody kolarskie o torowe mistrzostwo Polski na dystansie 50 klm.

Startowało 17 zawodników, w tym 8 z Warszawy, reszta z Krakowa. Obrońca tytułu mistrzowskiego Popończyk nie przyjechał.

Dystans wyścigu, wynoszący 50 klm., podzielony był na 5 finiszów po 10 klm.

Napierała i Moczulski już po kilku okrążeniach zainicjowali ucieczkę i nadrobili jedną rundę, utrzymując tę przewagę do końca.

Pierwszy finisz wygrał Moczulski przed Napierałą, Klausem i Michalakiem.

Po 40 okrążeniach krakowianie Kupczak i Wandor próbują uciec, lecz dochodzi ich Ignaczak.

W drugim finiszu zwyciężył Klaus przed Kupczakiem, Moczulskim i Stahlem. Po dwudziestu paru klm. Kupczak odpada i traci 2 rundy, Wandor wycofuje się z biegu.

W 4-ym finiszu zwyciężył Moczulski przed Napierałą, Michalakiem i Stahlem. Na ostatnich okrążeniach Łazar podciągany przez Kupczaka, zdołał nadrobić jedną rundę przy kolosalnym dopingu publiczności, dzięki czemu zajął trzecie miejsce.

W ostatnim finiszu zwyciężył Moczulski przed Ignaczakiem.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce i mistrzostwo Polski zdobył Moczulski 1:19:46 8 godz., 2) Napierała, 3) Łazar, 4) Michalak, 5) Stahl, 6) Ignaczak, 7) Włodarczyk.

Rtm. Rojcewicz zwycięża

W dalszym ciągu jeździeckich mistrzostw Polski w Gnieźnie ukończono w sobotę próbę na czworoboku mistrzowskiego wszechstronnego konkursu konia wierzchowego.

Pierwsze miejsce zdobył rtm. Rojcewicz na Batiarze 36 pkt., 2) rtm. Kulesza na Ben-Hurze 37 4/12 pkt.,

Zderzenie taksówki z motocyklem

3 osoby walczą ze śmiercią

W niedzielę wieczorem w Alei Waszyngtona wydarzyła się wielka katastrofa motocyklowa. Z Warszawy do Grochowa jechał na motocyklu bez przyczepki nr. rejestracyjny M02—103 Franciszek Sawczuk, mając z tyłu na siodełku kolegę swego Mieczysława Harenza-Kowalskiego. Na rondzie w Alei Waszyngtona wpadł na jadącą w przeciwnym kierunku małą taksówkę nr. rej. TO1—028, prowadzoną przez szofera Józefa Struplechowskiego. W taksówce znajdowała się pasażerka.

Wskutek zderzenia motocykl został doszczętnie rozbity, a obaj motocykliści doznali ciężkich obrażeń. W taksówce została uszkodzona maska, oraz wyleciały szyby, których odłamkami została poraniona pasażerka. O sile zderzenia świadczy fakt, że beret i okulary Sawczuka znaleziono w taksówce.

Ranna pasażerka została przewieziona samochodem prywatnym do lecznicy, tak, że nie udało się na razie stwierdzić jej nazwiska. Motocyklistom udzielił pierwszej pomocy lekarz, po czym obu przewieziono niezwłocznie również samochodem prywatnym do szpitala Dzieciątka Jezus.

Stan obu jest bardzo poważny, przy czym lekarze nie mają nadziei utrzymania Harenzy przy życiu. Połamany motocykl i uszkodzoną taksówkę zabezpieczono na miejscu. Szofer taksówki został osadzony w areszcie do wyjaśnienia sprawy.

Wtorek, 5 października.

6.15 „Kiedy ranne...". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. szkolna. 11.15 Aud. szkolna. 11.40 Konc. symf. (pł.). 11.57 Czas i hejnał. 12 03 Aud. południ. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Aud. dla dzieci. 16.05 Przegląd gosp. 16.15 Kwartet Schrammla. 16.50 Pogad. 17.00 „Sao Paolo i Butautan" — reportaż. 17.15 Aud. muz. portugalskiej. 17.50 „Łowiska morskie". 18.00 Wiad. sport. 18.10 Skrzynka techn. 18.25 Płyty. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Wieczór literacki. 19.30 Aud. konkursowa. Przed mikrof. wybitni sportowcy. 19.50 Pogad. 20.00 Konc. symf. pośw. twórcz. K Szymanowskiego. 22.10 Muz. tan. 22.50 Przegląd prasy i Kom. meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Płyty. 14.10 Płyty. 15.00 Pogadanka. 15.10 „Piękne głosy" (pł.). 18.00 Konc. solistów. 18.50 Muz. tan. 19.55 Wiad. sport. 22.00 Skecze „Trzy listy" i „Transakcja". 22.15 Muz. tan.

Środa, 6 października.

6.15 „Kiedy ranne...". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. szkolna. 11.57 Aud. szkolna. 11.40 Płyty. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Aud. Połudn. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Aud. dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Koncert salon. 16.50 Pogad. 17.00 Odczyt W. Charkiewicza. 17.15 Pieśni w wyk. Z. Kroll. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Płyty. 18.35 Aud. wiejska. 19.00 „Rywalki" — scena z pow. 19.20 Pieśni szwajcarskie. 19.35 Odczyt, wygł. dr. M. Piszczkowski. 19.50 Pogad. 20.00 Płyty. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogad. 21.00 Konc. chopinowski. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Konc. popularny. 22.50 Przegląd prasy i Kom. meteorolog.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Płyty. 14.10 Konc. salon. 15.00 Pogawędka gosp. 15.15 Płyty. 18.00 Płyty. 19.00 Koncert Ork. Symf. 19.50 Życie kult 19.55 Wiad. sport. 22.00 „Leon Wyczółkowski" — reportaż. 22.15 Muz. tan. (pł.).

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 292.60, Bruksela 89.10; Kopenhaga 117.10, Londyn 26.22 Nowy Jork 5.29,25, Nowy Jork (kabel) 5.29 i 3/8, Paryż 17.41, Praga 18.49, Sztokholm 135.20, Zurych 121.55 Marka niem. srebrna sprzedaż 135.00, kupno 129.00.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 68.00, II em. 69.00; 4 proc. państw. prem. dolar. 38,25 — 38,38; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 59.75; (drobne) 59.50; 4,5 proc. wewn. państw. 56.75; 5 proc. konwersyjna 61.50.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar, gwar. kupon 42.00, 4,5 proc. ziemskie seria V 56.00, 4 proc. ziemskie seria VI 48.00, 4,5 proc. Warszawy 60.00, 5 proc. Warszawy (1933 r.), 62.25 — 62.00, 5 proc. m. Łodzi 59.00 5 proc. Łodzi (1933 r.) 56.50, 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 38.00.

Akcje: Bank Polski 108.00; warsz. Tow. tabr. cukru 36.00; Węgiel 26.25; Lilpop 53.50 — 53.75; Norblin 66.00; Ostrowiec 26.50; Starachowice 32.75; Haberbusch 42.50 — 43.00.

Rubel srebrny 1.40; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.60.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 55.75; 3 proc. bony 41.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon Warszawa.

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50, pszenica zbierana 30.25 — 31.00; żyto I st. 24.00 — 24.50, owies I st. 23 — 23.75, owies II st. 22.00 — 22.75, jęczmień browarny 25.50 — 26.50, jęczmień 22.50 — 23.00, groch polny 30.00 — 32.00, Victoria 29.50 — 31.50 łubin niebieski 14.00 — 14.50, żółty 15.50 — 16.00, rzepak zimowy 58.00 — 59.00, letni 56.00 — 57.00, rzepik zimowy 54.00 — 55.00, letni 54.00 — 55.00, siemie lniane basis 90 proc. 43.50 — 44.50, koniczyna czerw. sur. 100 — 115, koniczyna biała surowa 160 — 180, mak niebieski 81.00 — 83.00, mąka pszenna gat. I 47.00 — 50.00, mąka pszenna gat. II 38.00 — 40.00, mąka pszenna pastewna 24.00 — 25.00, mąka żytnia gat I 34.00 — 35.00, mąka żytnia gat. II 27.00 — 28.00, mąka żytnia razowa 27.00 — 28,00, otręby pszenne grube 16.50 — 17.25, otręby pszenne średnie 15.50 — 16.25 miałkie 15.50 — 16.25, żytnie 15.50 — 16.00, makuchy lniane 22.00 — 22 50, rzepakowe 19.50 — 20.00 śruta sojowa 24 50 — 25.00, słoma prasowana (żytnia) 8.00 — 8.50, siano słodkie prasowane 11.00— 12.00, prasowane 9.00 — 10.00.

Ogólny obrót 3034 ton, w tym żyta 705 ton.

Ofiary na F. O. N.

będą zwolnione od podatku

W piśmie świeżo wystosowanym do min. przemysłu i handlu Związek Izb Przemysłowo - Handlowych porusza sprawę obciążenia sum, ofiarowanym na F. O. N., jak zresztą również na inne pokrewne cele publiczne, podatkiem dochodowym.

Celem zapewnienia jak największego powodzenia akcji zbiórki na rzecz F. O. N., Związek Izb już w początkach października r. z. zwrócił się do min. Skarbu z propozycją wyłączenia z podstaw wymiaru podatku dochodowego ofiar złożonych na F. O. N., wychodząc z założenia, że przyczyniłoby się to do znacznego wzrostu sum, deklarowanych na ten cel.

Wiadomości gospodarcze

POZNAŃ ORGANIZUJE AUKCJĘ OWOCOWĄ

Pierwsze próbne aukcje owocowe w Poznaniu odbędą się w dniach 14, 15 i 16 października r. b. na terenach targowych. Gdyby aukcje wydały pomyślne rezultaty zostaną one zamienione na instytucję stałą i ogólno - polską, która obejmie swą działalnością owoce pochodzenia krajowego z całej Polski. Celem aukcji jest przede wszystkim zorganizowanie rynku zbytu owocowego oraz przyczynienie się do standaryzacji produkcji jak również standaryzacji cen, co niewątpliwie ułatwi uruchomienie eksportu owoców polskich na większą skalę.

WZROST OBROTÓW PORTÓW POLSKICH

Obroty portów polskich — Gdyni i Gdańska — wyniosły w okresie pierwszych 8 miesięcy r. b. 10,5 milionów ton, przy. czym wywóz stanowi 8,5 mil. ton a przywóz 2,0 mil. ton.

W zestawieniu z obrotami w analogicznym okresie poprzednich 2 lat, w r. b. jest silny wzrost obrotów.

WYPŁACALNOŚĆ ROLNICTWA

Wypłacalność rolnictwa uległa wyraźnej poprawie. Kredyty zbożowe wykazują zaległości na dzień 1 lipca r. b. w państwowym Banku Rolnym, w kredycie zaliczkowym zaledwie 0,4 proc. ogólnej sumy tego kredytu, w kredycie zaś rejestrowym 1,1 proc. ogólnej sumy. Spłaty tych kredytów, dokonane przez pożyczkobiorców w terminie płatności, wynosiły w Państw. Banku Rolnym, w kredycie zaliczkowym 95,9 proc. rat należnych, w kredycie zaś rejestrowym — 86,2 proc. rat należnych.

INWESTYCJE W HAJDUKACH WIELKICH

Rada Miejska w Hajdukach Wielkich uchwaliła inwestycje budowlane w mieście. Na budowę domu dla bezdomnych przeznaczono 50.000 zł., rozbudowanie Ośrodka Zdrowia 40.000 zł. a kwotę zł. 490.000 przeznaczono na inne inwestycje.

Praga swemu pułkowi

Piękna uroczystość

w remizie przy ul. Kawenczyńskiej

W niedzielę pracownicy tramwajów i autobusów stacji Praga przekazali sprzęt wojenny pułkowi stacjonowanemu na Pradze. Podniosła ta uroczystość odbyła się na wielkim dziedzińcu stacji tramwajowej przy ul. Kawenczyńskiej.

Cały plac przybrany flagami o barwach narodowych i zielenią wypełnili tramwajarze, ich rodziny oraz tysięczne rzesze mieszkańców Pragi. Przybyły licznie organizacje praskie ze sztandarami.

Na dziedzińcu wzniesiono piękny ołtarz polowy przy którym ks. dr. Hlond, proboszcz bazyliki odprawił nabożeństwo, po czym wygłosił okolicznościowe kazanie.

Następnie ks. Hlond poświęcił sprzęt wojenny.

W imieniu tramwajarzy przemówił Józef Szymański. Z kolei nastąpił podniosły moment przekazania przez tramwajarzy sprzętu wojennego.

Dowódca pułku podziękował za dar i podkreślił znaczenie uroczystości, która jest widomym znakiem zrozumienia przez społeczeństwo zadań i potrzeb obrony państwa.

WYŚCIGI W POZNANIU

Wyniki gonitw

z dnia 3 października

Gon. 1. Dyst. 5.000 m., nagr. 200 zł. Wojsk. bieg na przełaj. 1) Wicher, 2) Cinzano, 3) Bim, 4) Cacana. Tot. 87 zł. fr. 20,5, 29 zł.

Gon. 2. Płoty, dyst. 2800 m., nagr. 400 zł. 1) Tragiast, 2) Dumka, 3) Jarema IV, 4) Gwint, 5) Gladiator. Tot. 8 fr. 6.50, 23 zł.

Gon. 3. Wojsk. bieg na przełaj. Dyst. 5.000 m. nagr. 200 zł. 1) Alkohol, 2) Cyranka I, 3) Czekan. Tot. 7 zł.

Gon. 4. Płaska. Dyst. 1100 m. nagr 400 zł. 1) Jawajka, 2) Baba Jaga, 3) Hindus, 4) Róża, 5) Ijola, 6) Łucja, 7) Belcanto. Tot. 11 fr. 6.50, 17.50, 7 zł.

Gon. 5. Przeszkody. Dyst. 4200 m nagr. 3.000 zł. 1) Hajdamak, 2) Hassan Bej. 3) Rodin, 4) Kram, Sarmata nie skończyła gonitwy, ponieważ jeździec spadł Tot. 19 fr. 11 zł.

Gon. 6. Płaska. Dyst. 2400 m nagr. 500 zł. 1) Kiwi, 2) Jurand III, 3) Pumpernikel, 4) Lakme, 5) Ottawa, 6) Foryś, 7) Debello Tot. 12.50 fr. 8, 12, 11 zł.

Gon. 7) Płaska. Dyst. 1800 m nagr. 600 zł. 1) Kryton, 2) Bonne Aventure, 3) Farys III, 4) Gdańszczanka 5) Etna III, 6) Trzask, 7) Pan Benet. Tot. 49 fr. 9.50, 11.50, 7 zł.

Gon. 8 Płaska. Dyst. 1600 m. nagr. 400 zł. 1) Palier, 2) Eleazar, 3) Fru-Fru, 4) Bibus, 5) Ahi, 6) Nygus II 7) Sana, 8) Sekret. Tot. 11, fr. 5.50 6, 7 zł.

to jest tak

FRANCUSKIE PARADOKSY

Francja od przeszło roku stała się terenem doświadczalnym dla dwu czynników, — pozornie sobie przeciwstawnych, w gruncie rzeczy jednak ściśle współdziałających: doktrynerskiego socjalizmu i międzynarodowego kapitału żydowskiego. Wymowną syntezą tych dwu czynników był Lejba Blum, żydowski bankier i równocześnie wódz socjalistów.

Pomijając już destrukcyjną ich działalność polityczną w życiu wewnętrznym Francji, — od czasu objęcia rządów przez Front Ludowy życie gospodarcze Francji przechodzi coraz to nowe wstrząśnienia i ciosy. Dewaluacja i deficyty budżetowe, strajki i lokauty, zaburzenia uliczne i okupacje fabryk — oto bogaty plon ekonomicznych eksperymentów, obracających się w szerokim kręgu, dzielącym interesy warstw pracujących od kombinacyj państwowych żydowskich kapitalistów.

Oficjalny program gospodarczy Frontu Ludowego, odbiegający tak bardzo od rzeczywistych zamierzeń jego kierowników i realizowany stąd nieszczerze i jedynie częściowo, — w zetknięciu się z życiem gospodarczym i z jego rzeczywistymi wymogami, — okazuje całą swoją nieżyciowość i doktrynerskość. Wynikiem tego jest konieczność ciągłych zmian i zwrotów programowych, wkraczających w dziedzinę paradoksów i coraz bardziej dezorganizujących życie Francji.

Nie pomagają tutaj zmiany personalne i zastąpienie skompromitowanego Bluma Chautempsem, konieczna jest bowiem całkowita zmiana stosunków politycznych we Francji i zastąpienie reżimu socjalistycznego reżimem narodowym.

Dużą krzywdę moralną rzemiosłu polskiemu przyniosło postępowanie p. Snopczyńskiego

„Popularność" p. prezesa posła A. Snopczyńskiego nie tylko wśród rzemieślników, lecz w ogóle w całym społeczeństwie jest wielka. Mniejsza, jakie są tego przyczyny, dość, że jest to postać „sławna", a jeśli ktoś nie wierzy, niechaj uważnie przegląda prasę i kroniki sądowe.

Stosunek rzemieślników do p. Snopczyńskiego wyraźnie odzwierciedla protokuł Nr. 52 zebrania Prezydium Koła Seniorów i Jubilatów Zw. Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie, w którym m. in. czytamy: „W wykonaniu zlecenia plenarnego zebrania Koła Seniorów i Jubilatów Zw. Rzem. Chrz., prezydium Koła odbyło w dniu 21.IX.37 posiedzenie, na którym po przeprowadzeniu bardzo szczegółowej i rzeczowej dyskusji o działalności prezesa A. Snopczyńskiego, wszyscy obecni doszli do przykrego wniosku, że w ostatnich czasach sądy państwowe rozstrzygały cały szereg spraw prezesa A. Snopczyńskiego, których podłoże oraz publiczne kometnowanie w prasie przyniosły dużą moralną krzywdę nie tylko naszemu Związkowi, którego p. Snopczyński jest prezesem, ale naszym zdaniem szerokiemu ogółowi rzemieśiniczemu. Wychodząc z tego założenia zdecydowano wysłać do p. prezesa Snopczyńskiego delegację złożoną z pp. M. J. Wędrychowskiego, A. Pstrusińskiego i B. Webera z propozycją:

„Czyby pan prezes Snopczyński nie zechciał złożyć mandatu prezesa Związku do czasu ostatecznego wyświetlenia sądowego toczących się spraw". Podpisano: Prezes — Paweł Nowicki, Sekretarz — M. P. Magnuski".

Jak zachowa się p. Snopczyński, czy zechce nadal uszczęśliwiać rzemieślników i przynosić im zaszczyt swoim prezesowaniem?

KOLCE BEZ RÓŻ



MIŁA PAMIĄTKA

Na ul. żyda Zamenhofa w żydowskim sklepie leżą na wystawie małe woreczki z wizerunkiem wielbłąda z jakąś świętą (czy nie Matka Boska?) na grzbiecie. I napis: „Pamiątka z Częstochowa"

Żydom wysiedlanym na Madagaskar będziemy rozdawać woreczki z widokiem synagogi na Tłomackim i napisem: Pamiątka z Polska. (kol.).

A U NAS?

„Express Poranny" zachwyca się niebacznie, że w Danii żony dygnitarzy są nieraz skromnymi służącymi — w okresie urzędowania męża!

A w Polsce?

Pani dyngitarzowa rozbija się rządowym autem, pani dygnitarzowa jest królową mody, pani dygnitarzowa ma najpiękniej ukwiecony balkon, pani dygnitarzowa jest prezeską 15 organizacyj, pani dygnitarzowa obejmuje łaskawie honorowe protektoraty, pani dygnitarzowa ma najrasowsze kundle, pani dygnitarzowa... pani dygnitarzowa...

Rok akademicki 1937-38 rozpoczęty

Uroczyste pochody senatów i młodzieży akademickiej

W poniedziałek od samego rana mury wyższych uczelni zaczęły się zapełniać licznymi rzeszami młodzieży akademickiej.

W bieżącym roku program rozpoczęcia roku akademickiego został zmieniony. Uroczyste akademie inauguracyjne nie odbyły się, zostały odłożone do połowy listopada, a obecnie uroczystości ograniczone zostały jedynie do pochodu z uczelni do kościoła i do nabożeństwa.

NA UNIWERSYTECIE

O g. 9.45 wyruszył z murów Uniwersytetu Warszawskiego olbrzymi pochód młodzieży akademickiej z Rektorem i Senatem przybranym w togi na czele. Pochód udał się do kościoła Wizytek na Krakowskiem Przedmieściu, gdzie zostało odprawione nabożeństwo. Po nabożeństwie również pochodem nastąpił powrót na Uniwersytet, gdzie w obecności Senatu i młodzieży została przez Prezesa Bratniej Pomocy, p. Bolesława Jabłońskiego, jako przedstawiciela polskiej młodzieży akademickiej wciągnięta na maszt chorągiew narodowa, jako znak rozpoczęcia nowego roku akademickiego.

NA POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Na Politechnice uroczystości miały przebieg b. skromny. Odbył się jedynie pochód do kościoła Zbawiciela, gdzie została odprawiona Msza św., po której wygłosił kazanie ks. prałat Nowakowski. Po nabożeństwie młodzież dużymi grupami powróciła na uczelnię.

W SZKOLE GŁÓWNEJ GOSPODRASTWA WIEJSKIEGO

Po nabożeństwie w kaplicy Jezuitów odbyła się w gmachu Szkoły uroczysta immatrykulacja nowoprzyjętych studentów. Immatrykulację poprzedziło przemówienie Rektora Miklaszewskiego, który w serdecznych słowach powitał młodzież wzywając ją do wytężonej nauki i pracy, podkreślając jej obowiązki wobec przyszłej Wielkiej Polski.

Na zakończenie młodzież odśpiewała hymn młodych.

W czasie inauguracji studenci żydzi, siedzieli osobno, całkowicie izolowani od młodzieży akademickiej.

INAUGURACJA NA S. G. H.

Już przed kilku dniami odbyła się inauguracja w Szkole Głównej Handlowej. Po nabożeństwie w wypełnionej po brzegi przez młodzież olbrzymiej auli wygłosił przemówienie do Senatu i młodzieży nowoobrony rektor prof. Makowski.

Po przemówieniu rektora zabrał głos jeden ze studentów, który z katedry wygłosił płomienne przemówienie, wzywając do budowy Wielkiej Polski w myśl programu narodowo - radykalnego, przyjęte z entuzjazmem przez zebranych.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem Hymnu Młodych.

ORYGINALNE OGŁOSZENIE

W związku z tym przemówieniem ukazało się na S. G. H oryginalne ogłoszenie Rektoratu następującej treści: „Wzywa się studenta, który podczas inauguracji roku akademickiego wygłosił przemówienie w imieniu O. N. R., proszony on jest o zgłoszenie się do Rektoratu".

Polemika

Nie wolno zabijać myśli politycznej

(k) „Czas" pisze:

Społeczeństwo wykazało jednolitą postawę wobec aktów terorıı. Potępiło je bez zastrzeżeń. To jednak jeszcze nie wystarczy. Trzeba się zdobyć na decyzje, któreby w przyszłości terrorowi raz na zawsze zapobiegły. Trzeba więc, aby karząca ręka sprawiedliwości dosięgła źródeł zamachów bez względu na to, gdzie się one znajdują. To jedno. Ale to nie wszystko. Trzeba jeszcze zaniechać wtłaczania biegu życia politycznego w ciasno pojęte hasła, zabijające wszelką myśl polityczną. Trzeba stworzyć warunki by myśl ta mogła się krzewić, rozwijać wzbogacać. Wraz z nią bowiem na wyższy szczebel podniesie się i kultura polityczna, a więc i formy politycznej walki.

Opinia publiczna musi wytworzyć takie warunki psychiczne, w których sięganie do narzędzi terroru stałoby się niemożliwe.

„Nowy Dziennik" powinien się uspokoić

„Nowy Dziennik" pisze na temat zeszłorocznych zajść na terenie akademickim i ewentualnościach powtórzenia się:

Na wzajemnym targaniu się o ławki uniwersyteckie nic nie zyskują studenci polscy, nie tracą wiele studenci żydowscy, ale bardzo wiele traci cała Polska. Kraj potrzebuje kwalifikowanych sił, potrzebuje inżynierów, agronomów, techników, lekarzy, prawników i farmaceutów, nie zaś nonsensów ławkowych na wyższych uczelniach. Nauka jest w zasadzie bezpłatna. Koszty jej nie ponoszą studenci, lecz całe społeczeństwo. I to społeczeństwo ma prawo wymagać, aby jego wysiłek w utrzymywaniu wyższych uczelni nie był marnotrawiony żakowskimi wybrykami próżniaków, którzy własną pustkę duchową i wstręt do uczciwej, rzetelnej pracy naukowej próbują zastąpić niemądrymi frazesami i gorszącymi wybrykami.

Idą dni, które oby nie zamieniły się znów w „doroczny wstyd".

Ostatnie wiadomości powinny uspokoić „Nowy Dziennik". Nie będzie już wzajemnego targania się o ławki, po prostu dla tego, że żydzi będą siedzieli na oddzielnych ławkach.

Slepe naśladownictwo złych wzorów obcych

Znany publicysta p. B. K. zamieszcza następujące słuszne uwagi:

Objawy fermentu! — woła determista historyczny, może nawet dodając: zdrowego fermentu. Ach, nie! Nie jest żadnym użytecznym etapem rozwojowym zdziczenie obyczajów, utrata hamulców moralnych, wiara w jedyny argument: fizyczny. Nie ferment to naturalny, powstający z burzenia się sił żywotnych narodu; to tylko ślepe naśladownictwo złych wzorów obcych, to tylko uległe poddawanie się naciskowi przykładów sąsiednich, to tylko brak samodzielności narodowo polskiej, to krańcowe „odduchowienie" życia publicznego. Niech ci, którzy wiodą zastępy młodych na Jasną Górę, przypominają młodzieży raz po raz, jak okrutnie kłóci się ta szczepiona jej z zewnątrz ideologia „woluntarystyczna" z ideałami chrześcijańskimi i z tradycjami narodowymi, a jak zbliża nas do stanu obłędnego Meksyku.

Musimy niestety poprzestać na cytowaniu obcych głosów.

Różnice zdań w M.W.R. i O.P. na tle sprawy Z.N.P.

Minister Świętosławski i wicemin. Błeszyński

„Słowo" donosi:

„Decyzja mianowania kuratora dla tak wielkiej, wpływowej i rozporządzającej tyloma środkami instytucji, będąc krokiem wielkiej wagi i znaczenia, była przed jej powzięciem oczywiście przedmiotem obrad wysokich i najwyższych czynników państwowych.

Opinia tych kół przez dłuższy czas i podobno nawet do ostatniej chwili nie była w tej sprawie bynajmniej jednolita. Przede wszystkim więc rozbieżność zdań i to bardzo znaczna panowała w tym resorcie, któremu ZNP podlega bezpośrednio, to znaczy w ministerstwie oświaty. Tutaj ścierały się dwa stanowiska: jedno, radykalno anty-ZNP wiceministra płk. Ferka - Błeszyńskiego, który nie chował w tajemnicy swego programu „zrobienia porządku" na ulicy Dobrej, w centralnej siedzibie ZNP — i stanowisko drugie, ministra Święłosławskiego filo-ZNP.

Minister Święłosławski usunął wprawdzie rażące objawy z czasów Jędrzejewicza zbyt jaskrawego wpływu ZNP na wszystkie ważniejsze decyzje personalne w ministerstwie oświaty i na politykę oświatową. Niemniej działał w porozumieniu z ZNP, występował w jego obronie i pozwolił na zachowanie przez ZNP wpływu na terenie swego resortu. W znanej kwestii urlopów dla członków ZNP minister Święłosławski zachował się dwulicowo, zapowiedział bowiem cofnięcie urlopów, ale koniec końcem ich nie cofnął.

W tej polityce minister Święłosławski znajdował oparcie w pewnych wysokich kołach natomiast stanowisko pułk. Błeszyńskiego było widziane z uznaniem przez płk. Koca, męża zaufania Marszałka. Pułk. Błeszyński należy od dawna do osób, bliskich pułk. Koca. Mówi się nawet w kołach politycznych, że może on być uważany za kandydata na ministra oświaty w razie objęcia władzy przez gabinet płk. Koca. Czy więc był to przypadkowy zbieg okoliczności, że w momencie powzięcia tak ważnej decyzji mianowania kuratora ZNP minister Święłosławski był nieobecny w Warszawie?

Analizując ostatnią decyzję rządu w sprawie ZNP koła polityczne dopatrują się w tym pociągnięciu pierwszej przygrywki do dalszych śmielszych decyzyj i w innych dziedzinach polityki państwowej, oraz do pewnych zmian politycznych. Utrzymuje się obecnie przekonanie, że zmiana rządu będzie obecnie łatwiejsza i że dotychczasowe opory osłabną i w tym wypadku, tak jak uległy w sprawie ZNP.

Czy poglądy kół politycznych o „śmielszych decyzjach są słuszne, pokaże najbliższa przyszłość.

Z FRONTU PRACY

W tkalni Szyffera bez zmian. W łódzkiej tkalni Szyffera trwa okupacyjny strajk 80-ciu robotników, którzy w ten sposób zaprotestowali przeciwko redukcjom i wypowiedzeniom. Konferencja w Inspektoracie Pracy, jaka odbyła się w ubiegłą sobotę nie przyniosła rezultatów wobec nieustępliwego stanowiska fabrykantów.

* * *

W warszawskiej fabryce akumulatorów „Ergs" po dwudniowych pertraktacjach, robotnicy odnieśli pełne zwycięstwo, zawierając umowę zbiorową, w której uzyskali wyrównanie płac plus 15 procent dla wszystkich zatrudnionych. Między innymi świadczeniami, jakie udało się robotnikom pozyskać, mają zagwarantowane płatne urlopy według dawnej ustawy, to jest 8 i 15 dni płatnych. Jest to pierwszy układ, który zawarto bez strajku.

WILEŃSKA POLEMIKA

Lemiesz w „Kurierze Wileńskim" pisze:

P. Wysz. już dawno w polemikach zwracał nadmierną uwagę na jeden punkt ciała swych przeciwników, na punkt, którego nietykalność jest zastrzeżona nawet w walce wolno-amerykańskiej. Ostatnio ukuł nowy dwuznacznik na temat swoich wynaturzonych zainteresowań. Homoseksualizm czy ekshibicjonizm?

Na to Wysz. odpowiada w „Kurierze Powszechnym":

Nigdy na wzmiankowany „punkt ciała" (nota bene punkt nie jest nazwą właściwą; mówmy lepiej „skarb naturalny") — nigdy więc na skarb naturalny Lemiesza nie zwracałem uwagi, nie mam pojęcia jak on pracuje na odcinku rozrodczości. To sprawa intymna Lemiesza i najwyżej mogę życzyć Lemieszowi nie „miernych wyników" na odcinku rozrodczości, ale jak najświetniejszych! Niech każdy obywatel pamięta, że skarb naturalny musi być ciągle czynny ku chwale ojczyzny...

Pasjonująca dyskusja choć nie na najwyższym a tylko poniżej pasa poziomie. (kol.).

Widmo strajku na Śląsku

Górnicy odrzucili orzeczenie Komisji arbitrażowej

KATOWICE, 4. 10. W niedzielę odbył się w Katowicach kongres radców zawodowych i delegatów górników w sprawie orzeczenia komisji arbitrażowo - pojednawczej.

W zebraniu uczestniczyło ponad 350 osób i po bardzo obszernej dyskusji górnicy jednogłośnie odrzucili orzeczenie komisji w sprawie podwyżki płac. Orzeczenie to dawało praktycznie robotnikom zwyżkę około 6 procent, podczas, gdy oni domagali się podwyżki zarobków o 20 procent. Uchwalono, iż w wypadku odrzucenia żądań robotniczych rozpoczną oni generalną akcję strajkową w górnictwie trzech zagłębi.

Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego dnia 24 b. m.

Przez całą niedzielę obradował komitet główny Stronnictwa Narodowego, pod przewodnictwem adwokata Kazimierza Kowalskiego z Łodzi.

W obradach wziął udział Roman Dmowski, który kilkakrotnie zabierał głos w sprawach zarówno organizacyjnych jak i politycznych.

Postanowiono zakończyć obecne prowizorium w zarządzie i zwołać Radę Naczelną na 24 bm.

Niebalsamowane mumie

Tajemnica podziemi kościoła Dominikanów w Wilnie

Zwiedzając Wilno nie podobna pominąć podziemi b. klasztoru dominikanów.

Długim korytarzem, przechodzimy na małe podwórko klasztorne. Schylając głowy spuszczamy się po kilkunastu stopniach w głąb podziemi. Nasz przewodnik zapala światło elektryczne, bardzo prymitywnie zainstalowane. Krypty są tak wysokie, że można w nich poruszać się zupełnie swobodnie.

TRUP POWSTAŃCA

Światło pada na trzy otwarte, ustawione obok siebie trumny.

W pierwszej z nich spoczywają



„HADES"

zwłoki wojewodziny Pociejowej, zmarłej w początku XVII w. Wyschłe, obciągnięte pergaminową skórą ręce pobożnie złożone na spłowiałym brokacie sukni; twarz pociągła o żółtawo - popielatej cerze zachowała wyraz powagi i dostojeństwa.

W sąsiedniej trumnie leży zmarły również w początku XVII w. mieszczanin, że szkaplerzem na piersiach. Spod czapki wysuwają mu się promienie włosów, a ciemno blond wąsy ocieniają ściągnięte boleśnie usta.

Obok niego spoczywa uśpiona snem wiecznym młoda kobieta. Mimo upływu wieków na jej twarzy widnieją jeszcze ślady urody. Na trumnie wyryto dokładnie datę jej śmierci: 6. IV. 1730 i inicjały: R. W.

TRUMNA KONFEDERATA BARSKIEGO

Przez wybity w murze otwór przechodzimy do następnej krypty. Stoi w niej jedna tylko trumna jakiegoś powstańca z 1863 r. Twarz zmarłego zeszpecona morderczą kulą wroga, jedno oko przestrzelone wypłynęło i gruzlami przyschło do twarzy, drugie szkliste, bezbarwne, szeroko otwarte spogląda w przestrzeń. Okropna groza bije od tej postaci nieznanego męczennika.

„BÓG MOJĄ OPIEKĄ"

W sąsiedniej krypcie zatrzymujemy się przy zwłokach t. zw. „dominikanki". Odnaleziono ją w 1901 r. z cegłami pod głową, w szczątkach sukni podobnej do habitu dominikanów i na tej podstawie ówczesny proboszcz kościoła kazał ją ubrać w habit dominikanina. Dopiero późniejsze badania (z 1936 r.) wykazały, że mniemany zakonnik jest kobietą, mimo to pozostawiono na niej habit. Ściągła, surowa twarz „dominikanki", tchnie spokojem i rezygnacją, a na palcu jej lewej ręki widnieje mosiężna obrączka z wyrytym wewnątrz napisem: „Bóg moją opieką 1750". Obrączkę tę dwa lata temu ukradł nieznany sprawca, talizman ten jednak nie przynosił mu widocznie szczęścia, ponieważ w kwietniu tego roku podrzucił ją znów do trumny.

FERALNA CZASZKA

Wypadki kradzieży kości i czaszek zdarzają się tu dosyć często. Nasz przewodnik pokazywał nam czaszkę, którą zabrała ukradkiem do teczki jakaś studentka z Krakowa, lecz po paru miesiącach zwróciła ją z listą nieszczęść i niewopodzeń doznanych w tym czasie.

ZAGADKA

Przechodzimy przez kilka krypt, zapełnionych trumnami, kośćmi i czaszkami ludzkimi. W jednej z nich okropnie wykrzywiony, z otwartymi jak do krzyku ustami w ciężkich bogatych szatach spoczywa książę Ogiński. Wobec tego, że był on otruty robiono sekcję zwłok i trepanację czaszki a następnie zabalsamowano go. Są to jedyne zabalsamowane zwłoki w podziemiach.

Ciekawa rzecz, że trumny ze zwłokami księcia Ogińskiego nie udało się dotychczas sfotografować. Dziesiątki klisz popsuto i zdjęcie albo prześwietlone, albo czarne, albo tylko jakaś zamazana plama. Już nawet legenda powstała o tym. Rozwiązania fenomenu naraz brak.

HADES

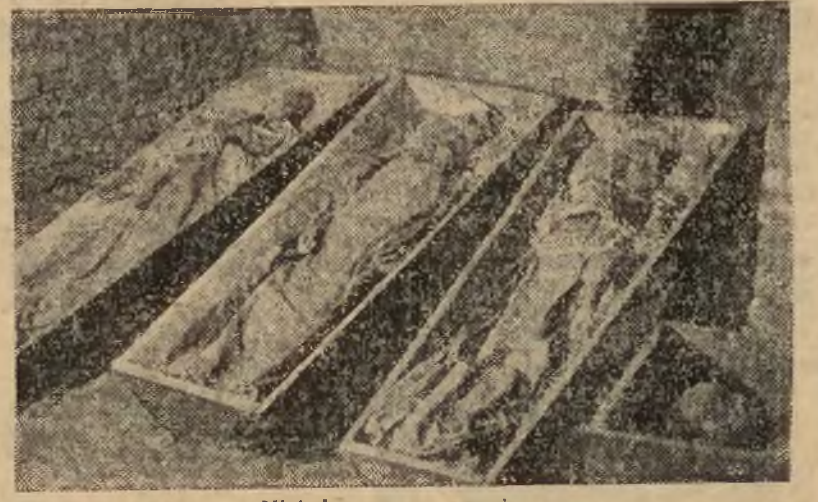
Teraz docieramy do najstraszniejszej części podziemi t. zw. „Hadesu". Nasz przewodnik przełącza światło i na chwilę ogarniają nas nieprzeniknione ciemności. Wydaje mi się, że z trumien wstają widma zmarłych i otaczają nas zwartym kołem. Lecz oto znów zabłysło światło i oczom naszym przedstawia się przerażający widok: Ogromny stos wyschniętych jak mumie ciał ludzkich, potwornie wykrzywione strachem i bólem twarze, bezładnie poplątane odcięte nogi, ręce i głowy. Ktoś z podciętym gardłem wyciągniętymi rękami zdaje się chwytać ulatujące życie. Obok korpus bez głowy. Dalej jakaś kobieta spazmatycznie tuli do piersi niemowlę. Tam znów inna straszliwie porąbana, obok niej kilkoletnie dziecko z obciętymi rączkami.

W tej okropnej otwartej mogile leżą pradziadowie i wnuki: ofiary rzezi band Chowańskiego i Żółtarenki z 1655 r. — morowego powietrza z 1710 r. i wojen napoleońskich z 1812 r.

JAK W POWIEŚCI...

— W jaki sposób odkryto te podziemia — pytam naszego przewodnika.

— Zupełnie przypadkowo. W połowie grudnia 1934 r. pewien biedny student uniwersytetu wileńskiego zakupując w sklepiku chleb, zauważył, że owinięto go w kartkę ze starej książki. Na kartce tej znalazł wzmiankę o tym, że pod kościołem dominikanów znajdują się b. ciekawe podziemia. Jak się później okazało znaleziona kartka pochodziła z pamiętników hr. Tyszkiewicza z 1840 r. (Jeden egzemplarz tego pamiętnika znajduje się dotychczas w bibliotece uniwersyteckiej w Wilnie).



Niebalsamowane mumie

Na podstawie wspomnianego pamiętnika studenci zaczęli poszukiwania. Stary zakrystian wskazał nam wejście do podziemi pod jednym z ołtarzy w kościele. Prowadziło ono jednak tylko do jednej krypty, dalsze krypty odkrywaliśmy stopniowo. Nie znaleźliśmy w nich żadnych skarbów ani nawet zbroi rycerzy, o których wspominają pamiętniki, ponieważ podziemia te przedtem były obrabowane. Rabusie przebili ścianę korytarza i zabrali cenniejsze przedmioty. Pod pierwszą kondygnacją podziemi dostępną dla publiczności znajduje się druga i prawdopodobnie trzecia kondygnacja. W drugiej zaczęliśmy już prowadzić roboty. Znaleźliśmy tam sale ze śladami krwi na ścianach, jak w salach tortur. Do trzeciej kondygnacji jeszcze nie doszliśmy, być może, że znajdziemy tam skarby, lub beczki z miodem i winem. Roboty jednak postępują bardzo powoli, ponieważ prowadzimy je własnymi siłami, nie posiadamy na nie funduszów, a wpływy ze zwiedzania są b. nikłe.

Wychodzimy z podziemi na spokojną, oblaną słońcem ulicę Dominikańską. Ze zdziwieniem patrzymy na niebo, domy, twarze ludzkie —

Pod wrażeniem podziemi zatraca człowiek poczucie rzeczywistości.

Hon.

Muzyka

Koncert w Konserwatorium

E. Bandrowska-Turska i H. Sztompka

Zapowiadany oddawna, choć słabo reklamowany Festival Sztuki Polskiej rozpoczął się koncertem w sali Konserwatorium z udziałem największej polskiej śpiewaczki Ewy Turskiej - Bandrowskiej i znanego szerokim warstwom publiczności pianisty Henryka Sztompki.

Te dwa nazwiska nie wymagają komentarzy. Kunszt śpiewaczy Bandrowskiej zyskał uznanie już niemal całej Europy. Nie dziw więc, że jej dość rzadkie występy w Warszawie wzbudzają ogólny podziw i najwyższe zainteresowanie. Ewa Turska - Bandrowska wykonała tym razem szereg pieśni i aryj Moniuszki, zawsze z jednakowo niezawodną precyzją i zdumiewającą lekkością. Poza tym odśpiewała znakomita artystka kilka pieśni współczesnych kompozytorów polskich: W. Maliszewskiego („Owiał mnie smętek"), Żabuńskiego („Kozice"), P. Perkowskiego („Astry"), K. Szymanowskiego („Nademną leci szafir nieba"), Z. Drège - Schielowej („Słowik zaufany"), S. Malinowskiego („Podmuch wiosny"), S. Berczy („Pieśń wschodnia" i „Kołysanka") oraz S. Nawrockiego („Karuzel"). Trzy ostatnie utwory swym niskim poziomem artystycznym i nikłymi walorami muzycznymi nie pasowały do tak zwykle poważnego i pełnego smaku repertuaru świetnej śpiewaczki.

Henryk Sztompka zyskał szeroką popularność wśród publiczności całej niemal Polski przy pomocy mikrofonu radiowego i koncertów Ormuzu. Ormuz i radio dopomogły Sztompce w dotarciu do najdalszych zakątków naszej prowincji. Wyrobione imię jednego z najwybitniejszych polskich pianistów służy dziś za magnes, niezawodnie ściągający publiczność. Sztompka i tym razem nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Bardzo interesujący program, złożony wyłącznie z dzieł Chopina (Nokturn, Ballada, Mazurki, rzadko grywany epokowy polonez es - moll, Schergo, Etiudy i in.) wykonał Sztompka ze zwykłym sobie polotem i dużą brawurą.

Nowe fotele, wstawione nareszcie do sztywnej sali koncertowej Konserwatorium (na miejsce dawnych krzeseł) wpływają do pewnego stopnia dodatnio na słuchanie muzyki.

Michał Kondracki.

Tajemnica podpisu

Otrzymaliśmy komunikat Festivalu Sztuki w Warszawie, pięknie podpisany: „Wacław Sieroszewski".

Jeden z kolegów redakcyjnych rzucił okiem na komunikat i zapytał:

Czy to ten sądownik Sieroszewski?

— Ale skądże — to ten słynny Sieroszewski prezes P.A.L.

— Ach tak. Nie wiem dlaczego, ale ten kaligraficzny podpis nie pasował mi jakoś do osoby szanownego prezesa Akademii Literatury i dlatego przypuszczałem, że to inny Sieroszewski.

— Widzisz — odpowiada ktoś — on dużo ostatnio przepisuje, stąd taki kaligraficzny charakter pisma.

Tajemnica podpisu prezesa P. A. L. została wyjaśniona.

Iks.

Program festiwalu

na dzień dzisiejszy

Godz. 9.00 Kościół Zbawiciela — Msza Św.

Godz. 11.00 Zwiedzanie zabytków, muzeów i wystaw (Zbiórka w lokalu Z. Prop. Tur. — Pl. Teatralny, róg Wierzbowej).

Godz. 15.00 Teatr Narodowy, Teatr Polski, Teatr Letni (jak w dniu 2.10.).

Godz. 17.00 Konc. ork. dętej na Rynku Starego Miasta.

Godz. 18.00 Sala P. A. L. Wiecz. autorski K. Wierzyńskiego.

Godz. 19.00 Wyświetl. filmów artystycznych na Rynku Starego Miasta.

Godz. 20.00 Teatr Wielki — Opera Moniuszki „Straszny Dwór".

Godz. 21.00 Widowisko popularne na Rynku Starego Miasta.

W ciągu całego dnia.

Kiermasz artystyczny na rynku Starego Miasta.

Wieczorem iluminacja zabytków m. Warszawy.

Dyktator handlu eskimoskiego

Kariera polarnego magnata

Misjonarze duńscy nie mają potrzeby zachęcać Eskimosów Grenlandzkich do praktykowania ubóstwa ewangelicznego. Biedny ten lud i tak nie myśli o gromadzeniu bogactw doczesnych. Żyje, jak powiada eskimoskie przysłowie: „między ręką a gębą". Mieszkańcom tej krainy nigdy nie przychodzi na myśl emigrować do krajów obcych, zbogacić się tam, a następnie powrócić i żyć z renty.

To też jako jedyny wyjątek zasługuje na uwagę niejaki Kor-ko-ya, urodzony w Iulianchaab, który w 21 roku życia (obecnie liczy 61 lat) wstąpił jako majtek na statek wielorybniczy na morzu Baffina. Po sześciu miesiącach opuścił okręt i zamieszkał w Frobischer na ziemi Baffina. Tam zajął się skupowaniem artykułów miejscowego wyrobu i sprzedaje je poławiaczom wielorybów, naturalnie z dużym zarobkiem.

Obecnie, Kor-ko-ya zmonopolizował cały handel tych okolic i stał się niezbędnym pośrednikiem między Europejczykami a Eskimami. Mógłby posiadać już znaczny majątek w gotowiźnie, gdyby przywiązywał większą wartość do pieniędzy, ale on każe sobie płacić towarami, które daje Eskimom wzamian za inne. Całym zbytkiem, na jaki sobie pozwala ten Rotszyld polarny, jest dom, zbudowany z drzewa, oświetlony naftą i posiadający piec, ogrzewający go podczas długiej pory zimowej, stół (sprzęt nieznany u Eskimów) oraz kolekcję osobliwości grenlandzkich, jedyną w świecie; ponadto posiada 10 kajaków, 160 czółen o podwójnych wiosłach, 4 barki na 30 wioślarzy, ogromną ilość harpunów, lanc i td. Uważa się za wielkiego admirała całej swojej floty.

Majątek jego cenią na 50 tysięcy koron. Ciekawy szczegół: Kor-ko-ya ma zawsze dwie żony, które jednak często zamienia na inny towar, biorąc młodsze.

(b. g.)

Sukces polskiego kompozytora w Ameryce

Kompozytor Aleksander Półtawski laureat Warszawskiego Konserwatorium, uczeń Barcewicza i Noskowskiego, długoletni artysta Filharmonii i Opery Warszawskiej odniósł ostatnio duży sukces zagranicą. Utwory jego: Mazurka Melancolice; Tęsknota za Ojczyzną, Serenada Moderne, fragmenty z opery „Dzwon zatopiony" i Koncert A - moll z orkiestrą oraz inne dzieła fortepianowe i orkiestrowe grane w Radio i Filharmonii Warszawskiej zostały wysłane przez Związek P. W. P. Ochrony Autorskiej do Stanów Zjednoczonych i tam wykonano je z dużym powodzeniem.

Odczyty w I. P .S.

W ostatnim tygodniu trwania wystawy „Sztuka ludowa w Polsce" I. P. S. organizuje dwa następujące odczyty:

1. Piotra Megika „Ukraińskie snycerstwo ludowe" we wtorek dnia 5 b. m.

2. Dra Józefa Grabowskiego „Geografia artystyczna malarstwa ludowego w Polsce", w czwartek dnia 7 bm.

Początek odczytów o godz. 20-ej.

JACEK BRZEZINA — 37)

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

POWIEŚĆ

Tom nie pozostał w tyle. Dwie kule, wysłane w walącą o jakieś dwieście metrów przed nimi gromadę, zrobiły w niej mało znaczącą wyrwę. Dwa brązowe ciała zostały na szarej, wypalonej trawie.

Stado parło naprzód z wiatrem w zawody. Jeszcze parę brązowych plam upstrzyło step, gdy nagle tabun skręcił gwałtownie w prawo, zagrzmiał trzaskiem kopyt i uderzających o siebie ciał i... zakrył się nieprzeniknionym tumanem kurzu.

Tomowi zakręciło się w nosie, zaszczypało w oczach. Kichnął raz i drugi. Czerwona mgła pokryła step wokoło.

— Sacrebleu! — zaklęła z pasją pani d'Anduston, zwalniając pęd maszyny i skręcając z powrotem. — Widział pan, jakie chytre! Pod wiatr poszły i niesposób ich teraz gonić!

— Chyba dosyć wystrzelaliśmy. Wystarczy!—Tom współczuł w duchu pięknym zwierzętom i radował się skrycie, że udało im się wykręcić od dalszej rzezi. Lubił polowanie, lecz nie morderstwo. W pojedynkę gotów był pójść na najgrubszego zwierza, lecz widząc przed sobą nagankę lub będąc w takiej sytuacji jak obecnie, doznawał uczucia takiego, jakie musi mieć wyznaczony do plutonu egzekucyjnego żołnierz, lub przekonany o niewinności skazywanego sędzia. Brzydził się walki, w której strona przeciwna nie miała żadnych szans.

Pozbierali zdobycz — dziewięć niebrzydkich, rosłych okazów. Od jednej sztuki odpędzili węszącego już w pobliżu szakala. Dostał kulą w łapę, lecz zdołał uciec, kuląc pod siebie łysawy ogon.

— Jak się panu podobało? — spytała pani d'Anduston, gdy rozłożyli się obozem u stóp łagodnego, rzucającego cień wzgórza.

— Rzeczywiście, bardzo oryginalne polowanie, wolałbym jednak, by odbywało się bez samochodu!

Zaśmiała się serdecznie.

— Chciałabym widzieć, jakby pan tego dokonał! Polować na gazelle piechotą! Takich myśliwych jeszcze nie spotkałam. Gazella na parę kilometrów potrafi zwęszyć człowieka... Dziś udało się nam nadzwyczajnie, a i to gdybyśmy nie byli samochodem, udałoby się nam zastrzelić najwyżej jedną sztukę. Na tysiąc metrów nie łatwo trafić nawet do stada, złożonego z setki gazelli!

Kiwnął ze zrozumieniem głową.

— Może i pani ma rację. Nie uznaję jednak zwyczajów, panujących na pustyni. Zawsze przypomina mi to amerykańskie polowanie na słonie w Afryce: na samochodach, z karabinami maszynowymi... Istna jatka!

Siedzieli w cieniu samochodu, rozłożywszy na piasku wyciągnięte z wielkiego kosza smakołyki. Z bańki, napełnionej lodem, wystawały apetyczne szyjki paru butelek.

— Nie ma nic rozkoszniejszego, jak śniadanie na łonie natury! Za dobrych, angielskich czasów zawsze w lecie wynosiłem się z namiotem na brzeg morza lub wrzosowe wydmy Szkocji i tam przez dwa miesiące koczowałem z dala od ludzi i hałasów. Nie ma pani pojęcia, jaką mi to sprawiało przyjemność!

Tom rozgadał się na dobre w przerwach, między jednym zdaniem a drugim pałaszując świetną kurę i popijając whisky. Pani d'Anduston nie pozostawała w tyle. Apetyty mieli nadzwyczajne i na talerzach pozostały niedługo same kości. Wyciągnęli się więc na piasku, by w zbawiennym cieniu dać wypoczynek zmęczonym mięśniom.

— Niech pan nie myśli, że my tylko na samochodach polujemy. Bywa i inaczej!

— Nie wątpię. Przecież prócz gazelli i inną zwierzynę macie tutaj. Błogosławiony pod tym względem kraj.

— O, tak! Właśnie chciałam panu opowiedzieć, jaką przygodę miałam dwa lata temu...

— Przepraszam — przerwał jej, uśmiechając się dziwnie. — Czy był taki czas, żeby pani nie miała przygód?

— Chyba nie! Tak już życie dziwnie się składa, a zresztą przygody to mój żywioł. Bez nich czuję się nieswojo. Ale wracajmy do rzeczy: Wie pan chyba, że gepardów mamy tutaj zatrzęsienie. Włóczą się jak psy po pustyni i dżebelach *), zagryzając owce i wykradając z kurników drób. Naturalnie dosyć strzela się ich z tego powodu, lecz wybryki te są jeszcze mało niebezpieczne i można by się z nimi pogodzić. Zagryzać owce i inne mniejsze zwierzęta leży już w naturze gepardów i nie można mieć do nich za to zbyt dużych pretensji. Jednak zdarzyło się, że dwa lata temu przybyła w te strony bestia, obdarzona daleko bardziej krwiożerczymi instynktami niż dotychczas znani nam jej bracia. W przeciągu dwóch miesięcy zdołała zagryźć trzech Arabów, dwóch zaś ciężko pokaleczyła. W namiotach beduińskich powstał popłoch. Opowiadano o jakiejś mszczącej się po śmierci duszy, o upiorach i dżinach **), polujących na pustyni w skórach gepardów—jednym słowem jak grzyby po deszczu mnożyły się niestworzone historie i bajdy i mąciły w głowach spokojnym synom pustyni. Nikt nie śmiał nocą wyjść samotnie z namiotu, słysząc nawet przeraźliwy kwik zagryzanych owiec. Gepard zaś stawał się z dnia na dzień coraz zuchwalszy.

*) dżebel — pustynne łańcuchy niewysokich wzgórz

**) dżiny — duchy, zamieszkujące pustynie i stepy.

(D. c. n.).

WIEŚCI Z CAŁEGO KRAJU

PAZDZIERNIK

5

WTOREK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
5—4?	1?—7
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
?—54	1?—58
Dł. dnia	Ubyło
11—2?	5—2?

Dziś św. Placyda
Jutro św. Brunona

LECH

Drugi zeszyt „Lecha" świadczy o rozwoju pisma potwierdza nasze opinie, gdy recenzowaliśmy zeszyt pierwszy, że pismo to tak pożyteczne zdobędzie sobie zasłużoną na rynku pozycję.

Zwiększona objętość (32 str.) i dobór artykułów i nieznanych ilustracyj są miernikiem, że poruszanie tematów rodzimych wzbudza wciąż zainteresowanie.

Trudno, dla braku miejsca wyliczać 12 prac i artykułów, z których na czoło wybijają się p. S. Gepnera — Kustosza muzeum wojska „Ryngraf" (przedrukowany przez „Kurier Poznański). W. Grymowskiego rozrywka o Adamie Braschu, Milberta „Geneza szlachty i herbów w Polsce" z tablicą 250 herbów. Gralewskiego „Pankiewicz" i t. d.

Luksusowy papier, wspaniały układ graficzny w zestawieniu z bajecznie niską ceną (1 zł.) jest dowodem, że ludziom, którzy walczą o „kulturę narodową, miłośnictwo piękna i prop. książki" nie chodzi o „mamonę".

Adres redakcji, Miedziana 6 m. 11 Lecha nabywać można również w księgarniach.

Żydzi pracowali w kościele

Jeden z naszych czytelników pisze, że gdy zaszedł do kościoła w Oltinowie (pow. Dąbrowa, woj. Krakowskie), z przerażeniem stwierdził, że przy warsztacie ustawionym w bocznej nawie pracują dwaj żydzi i szwargoczą pomiędzy sobą w żargonie. Zatrudnienie żydów w kościele wywołuje ogromne oburzenie miejscowej ludności polskiej.

Kurs kupiecki w Olkuszu

W dniu 10 i 17 b. m. odbędzie się w Olkuszu kurs kupiecki organizowany przez oddział Stowarzyszenia kupców polskich w Olkuszu. Uczestnicy, którzy wysłuchają wszystkich wykładów otrzymają specjalne zaświadczenia o wysłuchaniu kursu. Bliższych informacji udziela p. Fr. Czernecki prezes Stow. kupców polskich Oddział w Olkuszu ul. 3 Maja w Hurtowni Stow. kupców i rzem. polskich w Olkuszu.

Mauzoleum Jana Kasprowicza na Harendzie
Dziwne postępowanie magistratu Zakopanego

ZAKOPANE, w październiku.

(ze) Sprawa grobowca Jana Kasprowicza, wlokąca się od lat dziesięciu zaniepokoiła poważnie opinię społeczeństwa. Chcąc wyjaśnić sprzeczne pogłoski, korespondent nasz tamtejszy zwrócił się z prośbą o wywiad do jednego z najczynniejszych członków Komitetu budowy Mauzoleum.

Jak wszystkim wiadomo—informuje nasz rozmówca—po zgonie wielkiego twórcy „Hymnów" grono Jego przyjaciół i wielbicieli postanowiło zbudować grobowiec na Harendzie w Zakopanem i tam złożyć Jego prochy na wieczny spoczynek. W tym celu zorganizował się Komitet budowy Mauzoleum który uzyskawszy fundusz odpowiedni drogą publicznych składek myśl tę urzeczywistnił. Prochy Poety spoczęły w Mauzoleum dnia 1 sierpnia 1932 r.

Od tej chwili Harenda stała się miejscem nieustających i licznych pielgrzymek wielbicieli Poety. Zdawałoby się, że Zarząd Miejski powinien nie tylko być dumny z tego, że na zawsze spoczął w stolicy podtatrzańskiej Jan Kasprowicz, lecz także postara się o otoczenie Mauzoleum najtroskliwszą opieką. Tymczasem stało się inaczej.

Na podstawie porozumienia z Komitetem budowy Zarząd Miejski przejął uchwałę z 31 marca 1933 roku. Mauzoleum na własność Gminy. Wykonanie tej uchwały uzależnione zostało od spłacenia wszystkich długów z okresu budowy. Kiedy wreszcie w styczniu r. b. Komitet uiścił ostatnią z tego tytułu należytość w kwocie około 5000 złotych, zwrócił się do Urzędu Miejskiego z prośbą o wykonanie uchwały z dn. 31 marca roku 1933, t. j. o przejęcie Mauzoleum na wieczystą własność.

Tymczasem nowy zarząd miejski pismem z dnia 13 lipca r. b. zawiadomił niespodzianie Komitet, że gotów byłby objąć w posiadanie Mauzoleum, pod warunkiem jednak, że Komitet zbuduje swoim kosztem jeszcze most kamienny dla pieszych przez Dunajec do Mauzoleum i ogrodzenie kamienno - żelazne, podając kosztorys tych robót na kwotę 25 tysięcy złotych.

Ponieważ Komitet nie rozporządza już żadnymi funduszami, warunek Zarządu Miejskiego równa się zerwaniu umowy.

Stanowisko Zarządu miasta w sprawie tej, mającej bardzo ważne znaczenie kulturalne, jest niezwykle i niezrozumiałe. Czyżby gmina zakopiańska poza troskami materialnymi i zabiegami uporządkowania ulic i budowy kanałów nie miała wyższych upodobań, nie rozumiała, że dzieło tego rodzaju jak Mauzoleum Jana Kasprowicza, ufundowane staraniem społeczeństwa, powinno być przyjęte bez zastrzeżeń i z głęboką wdzięcznością. Czy Zarząd Miejski nie może zrozumieć, że grób Jana Kasprowicza jest i powinien być dumą Zakopanego?

Czekamy na odpowiedź publiczną, albo na czyn Rady miejskiej zamiast odpowiedzi Zarządu.

Aresztowani za bicie szyb żydowskich

W związku z ostatnimi zajściami antyżydowskimi w Skoczowie, policja prowadziła energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców wybicia szyb w oknach żydowskich mieszkań i sklepów. W wyniku tych dochodzeń przytrzymano 18-letniego Erwina Macurę, 15-letniego Erwina Murasa, 17-letniego Franciszka Ganrota i 16-to letniego Józefa Kornasa, wszyscy ze Skoczowa, oraz 17-letniego Karola Giemałę i 18-letniego Władysława Hatlasa, obaj z Wiślicy.

Akcja osiedleńcza kupiectwa polskiego czyni systematyczne postępy

Podtrzymując hasło ekspansji osiedleńczej rzemieślników i kupców wielkopolskich na tereny południowe i kresowe Polski, obywatele śremscy rozpoczęli planową akcję w tym kierunku.

Ostatnio grupa kupców śremskich udała się samochodem w podróż na południe Polski, celem zbadania możliwości osadnictwa dla śremian w miastach południowej części naszego kraju. W szczególności postanowiono zbadać warunki handlowo - przemysłowe oraz możliwości osadnictwa kupców śremskich w Krakowie, Rzeszowie, Przemyślu, Sandomierzu, Opatowie, Łodzi, Kole i Koninie.

Akcja ta jest prowadzona już od dłuższego czasu przez obywateli śremskich. Ze Śremu wyemigrowało już wielu kupców i rzemieślników, którzy osiedlili się i prowadzą z powodzeniem warsztaty handlowe oraz rzemieślnicze w Krośnie, Rzeszowie, Radomiu, Kole i Białej podlaskiej.

Iwacenicze czekają na sklepy polskie

W Iwaceniczach (Wileńszczyzna) potrzebne są następujące chrześcijańskie sklepy:

1) Hurtownia spożywczo - kolonialna, 2) sklep z żelazem i naczyniami kuchennymi, 3) skład galanterii, 4) skład apteczny, 5) skład skór i sklep z obówiem, 6) czapnikarski zakład. Wcale nie ma w Iwaceniczach dentysty. Ponieważ miasto rozwija się przedsiębiorcy Polacy mieliby możność zarobku.

Żydzi napadli na gospodarza za wymówienie dzierżawy

W Ejszyszkach na gospodarza Bronieckiego z Podzitwy napadł tłum żydów usiłując go pobić. Bronieckiego obroniła policja. Przyczyną napadu było wymówienie przez Bronieckiego dzierżawy sadu żydowi Dawidowi Szambrożańskiemu. Za przykładem Bronieckiego dzierżawę wymówili temuż żydowi wszyscy jego sąsiedzi. Żydzi zapałali do niego szczególną nienawiścią i postanowili się zemścić.

Dziwne losy podania o szkołę

We wsi Wiedziory 106 dzieci w wieku szkolnym nie pobiera nauki, ponieważ najbliższa szkoła znajduje się o 6 km. Rodzice zwrócili się z prośbą o podjęcie starań o szkołę we wsi Wiedziory do wójta gm. ejszyskiej, który obiecał złożyć podanie do Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie. Po pewnym czasie, na zapytanie zainteresowanych odparł, że otrzymał odpowiedź odmowną. Tymczasem podjęte starania w Wilnie wykazały, iż podanie o szkołę we wsi Wiedziory nigdy nie wpłynęło do kancelarii Macierzy.

Urzędnik P. K. O. utonął w Dniestrze w Zaleszczykach

ZALESZCZYKI, 4. 10. Dn. 1 b. m. przybyła o Zaleszczyk na 8-tygodniowy pobyt wycieczka 30 urzędników P. K. O. z Warszawy. 3 b. m. o g 14 wybrano się na przejażdżkę kajakami. Jednym z kajaków jechał Józef Jakób Straszyński, zam. w Warszawie ze swym kolegą Zbigniewem Hebdą.

Straszyński stanął na dziobie kajaka i wiosłował stojąco. W pewnej chwili stracił równowagę i wpadł do wody w miejscu, oznaczonym tablicą orientacyjną, jako niebezpiecznym dla kąpieli. Kajak przewrócił się i również Hebda wpadł do wody. Koledzy z innych kajaków rzucili się im na ratunek, ale zdołali uratować tylko Hebdę. Straszyński utonął i zwłok jego, mimo poszukiwań przy pomocy motorówki i sieci rybackich, dotąd nie znaleziono.

Zjazd główny powiatów R. P.

Dnia 3 b. m. rozpoczął się w Wilnie zjazd główny powiatów R. P. Na zjeździe obecny był minister Poniatowski i wiceminister Korsak. Pierwszego dnia wysłano depesze hołdownicze.

Zjazd Związku Powstańców Śląskich

W Katowicach obradował 16 doroczny zjazd sprawozdawczy Związku Powstańców Polskich. Na zjeździe przemawiał woj. Grażyński, płk. Klaczyński i marsz. Grzesik. Wysłano szereg depesz gratulacyjnych.

Odebrana koncesja

Państwowy Monopol Tytoniowy odebrał z dniem 1 b. m. koncesję na hurtownię tytoniową w Szopienicach p. A. Skopkowi. Fakt ten wywołał duże poruszenie. P. Skopek występuje jak wiadomo w charakterze świadka dowodowego przeciwko p. Grzesikowi w procesie prywatno - karnym o zniesławienie.

W SUWAŁKACH

zaprenumerować „ABC" można w polskim kolportażu gazet „Inicjatywa" lub nabyć u sprzedawców w zielonych czapkach

Kronika prowincjonalna

BRZEŚĆ

KOMISJA TARGOWISKOWA

Ekspozytura Izby Przemysłowo - Handlowej w Brześciu n. B. przystąpiła do zorganizowania Komisji Targowiskowej na terenie całego Województwa Poleskiego—zadaniem tych komisyj będzie badanie cen, oraz normowanie drobnego handlu na rynku. Okręgowa komisja targowiskowa w Brześciu n. B. w dniach najbliższych organizuje konferencje przy udziale przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, DOK Dyrekcji PKP Funduszu Pracy, poświęconą sprawie budowy rzeźni i przetwórni mięsnej w Brześciu n. B. (AN).

KRAKÓW

ZJAZD INWALIDÓW

Odbył się w Krakowie wojewódzki zjazd inwalidów, 81 delegacji, które przybyły z 12 pocztami sztandarowymi. W czasie obrad poruszono sprawy poświęcone pracy, uzyskiwaniu koncesji monopolowych i ułatwianiu w zatrudnianiu dzieci inwalidów.

PROCESJA RÓŻAŃCOWA

W dniu Matki Bożej Różańcowej, odbyła się w kościele oo. Dominikanów w Krakowie wielka uroczystość religijna. Sumę odprawił ks. biskup Rozpond. Po nieszporach wyruszyła z kościoła olbrzymia procesja na rynek, gdzie ustawiono 5 ołtarzy.

OBRADY POLSKO - NIEMIECKIE

Ostatnio odbywały się w Krakowie obrady polsko - niemieckiej komisji dla rozrachunków waloryzacyjnych. Konferencje takie odbywały się naprzemian w Polsce i Niemczech. Obecnym obradom przewodniczył ze strony Polski Sułkowski.

LUBLIN

CHRZEŚCIJAŃSKI SKLEP

Ostatnio powstała w Lublinie przy ulicy Zamoyskiego nr. 2 placówka handlowa. Jest to założony przez p. Floriana Zarzyckiego z Tczewa sklep pod firmą „Poznański dom obuwia".

OTWARCIE BIBLIOTEKI MUZEALNEJ

(W.). W tych dniach została oddana do użytku publiczności biblioteka muzealna w Lublinie, licząca przeszło 4000 tomów dzieł naukowych.

CENNE ODKRYCIE

(W.). W Lublinie w gmachu Pedagogium (obok katedry) — dawniej klasztorze Jezuitów — w otwartej legii odkryto pod tynkiem cenne malowidła ścienne, pochodzące przypuszczalnie z XVII wieku.

POMORZE

DWA TRAGICZNE WYPADKI KOLEJOWE W TORUNIU

Na dworcu kolejowym Toruń — Mokre podczas przetaczania na dworcu wagonów, pośliznął się przetokowy Stanisław Juras i upadł tak nieszczęśliwie, że koła wagonu odcięły mu lewą stopę po wyżej kostki.

Tej samej nocy pod przejeżdżający pociąg osobowy wpadł robotnik Stefan Brzozowski, mieszkający pod Dębową Górą i poniósł śmierć na miejscu. (a)

NA ROGACH BUHAJA

W majętności p. Baumbarta w Otwocku pow. chełmińskiego buhaj dopadłszy Juliusza Branda pochwycił go na rogi. Branda w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

STANISŁAWÓW

BUDOWA KOŚCIOŁA

W Niezwiskach, w pow. horodeńskim odbyło się zebranie mieszkańców, na którym uchwalono konieczność wybudowania w Niezwiskach będących siedzibą gminy, kościółka rzymsko - katolickiego. Mieszkańcy Niezwisk i okolicznych gromad postanowili opodatkować się na ten cel. Na czele komitetu stanął Romuald Bohosiewicz i ks. Zygmunt Staniszewski.

Z ŻYCIA HARCERSKIEGO

Wizytator komendy hufca harcerzy w Stanisławowie, ks. dr. Jaglarz, odbył dwudniową lustrację jednostek harcerskich w Nadwórnej i Bitkowie. W wyniku lustracji przeprowadzono reorganizację istniejących drużyn i gromad, dokonano koniecznych zmian personalnych na kierowniczych stanowiskach, oraz odbyto odprawę opiekunów i kierowników pracy harcerskiej na terenie powiatu nadwórniańskiego. (j. s.).

ZABÓJSTWO

W Peczymżynie, w pow. kołomyjskim nieznany sprawca strzelił przez okno do Katarzyny Nostkiewicz. Postrzelona zmarła z odniesionej rany.

WILNO

TYDZIEŃ SZKOŁY POWSZECHNEJ

W niedzielę 3 października ulicami Wilna przeciągnął pochód dziatwy ze szkół powszechnych z transparentami i orkiestrami otwierający Tydzień Szkoły Powszechnej. Na ulicach miasta odbywała się zbiórka na budowę szkół. (ms).

WŁÓKNO LNIANE Z NOWEGO ZBIORU

Ukazały się na rynku pierwsze partie włókna lnianego z tegorocznego zbioru. Włókno jest długie i niełamliwe, len prezentuje się b. dobrze. W najbliższym czasie w Wilnie zostanie uruchomiona nowa, druga z kolei fabryka obróbki lnu. (ms).

NOWY DYREKTOR

Dyrektorem Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna został p. Roman Milkowski, b. dyrektor Banku Tow. Spółdzielczych. Dotychczas pełnił obowiązki Dyrektora KKO niej. Abram vel Anatol Fryd. (ms).

WOŁYŃ

ZMIANY W DUCHOWIEŃSTWIE

Ks. Dr. Józef Kuczyński został mianowany zastępcą sekretarza generalnego Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej i asystentem katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Żeńskiej w Łucku.

UTONIĘCIE

W dniu 25. 9. obok mostu Kraśnieńskiego w Łucku wyłowiono ze Styru zwłoki 18-letniej Haliny Malcówny, która utonęła podczas czerpania wody wskutek osunięcia się brzegu.

NOWY KOŚCIÓŁ

Niedaleko granicy bolszewickiej we wsi Białozórce odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła rzym. - katolickiego. Aktu poświęcenia w imieniu biskupa łuckiego dokonał ks. prałat Jarosiewicz.

UROCZYSTOŚĆ OSADNIKA

Odbyło się w Równem poświęcenie nowego elewatora zbożowego, zbudowanego Staraniem osadników, a znajdującego się przy bocznicy kolejowej na ul. Białej oraz poświęcenie gmachu internatu dla młodzieży osadniczej.

ŚMIERĆ ROBOTNICY

W czasie wydobywania piasku do robót drogowych we wsi Zielona gminy Poryck została zasypana wraz z dwiema innymi robotnicami 15-letnia Feliksa Dyrda, która poniosła śmierć na miejscu, pozostałe odniosły lekkie obrażenia.

ŻYDZI SIĘ CIESZĄ

W dniu 2 października na terenie Łucka nie ukazało się „ABC" to też miejscowe żydki miały wesołe miny.

NOWENNA DO ŚW. TERESY

W kościele Katedralnym w Łucku odbyła się nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus, podczas której kazania wygłaszał wybitny kaznodzieja ks. Piaza. Na zakończenie nowenny odbyły się masowe spowiedzi święte przez uczestników nowenny.

PROPAGANDA Z. N. P.

W piśmie p. tyt. „Poczta" miesięcznika Organu Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej w N-rze 9 za wrzesień, pojawiły się załączone reklamacje propagandowe — prenumerowania Płomyka redagowanego przez Z. N. P.

ZAKOPANE

25-LECIE GIMNAZJUM

(ze) Dnia 9 października r. b. gimnazjum tutejsze obchodzi 25-lecie swego istnienia. Powstało w r. 1912 jako prywatne gimnazjum realne. W dziesięć lat później zostało upaństwowione. Obecnie otrzymać ma nazwę im. Oswalda Balzera, wielkiego uczonego i sprawcę zwycięskiego dla nas wyroku w procesie z Węgrami o Morskie Oko.

MIANOWANIE

(ze) Sędzia tutejszy, dr. Aleksander Ostrowski mianowany został kierownikiem sądu grodzkiego w Limanowej.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: „Krakowiacy i górale", inauguracja „Teatru Społecznego".

TEATR WIELKI: Przedstawienie inauguracyjne „Ijola", opera Rytla.

KINA

APOLLO: „Halka".
CORSO: „Mściwy jeździec".
APOLLO: „Halka".
GLORIA: „Będziesz zawsze moją".
CORSO: „Mściwy jeździec".
GWIAZDA: „Dyplomatyczna żona".
METROPOLIS: „Halka".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Bohater".
RENAISSANCE: „Niezwyciężony Robinson Cruzoe"
SŁOŃCE: „Narodziny gwiazdy".
SFINKS: „Folies Bergère".
ŚWIT: „Północ woła".
TĘCZA-Łazarz: „Ostatni mohikanin".
TĘCZA-Wilda: „Maria Stuart".
WILSONA: „Ostatni akord".

NAPAD BANDYCKI

W Szlachcinie - Hubach w pow. średzkim włamali się wczesnym rankiem dwaj bandyci do mieszkania rolnika Wacława Bandyszaka. Jeden z nich uzbrojony był w rewolwer. Na alarm wszczęty przez żonę Bandyszaka bandyci zbiegli, zabierając ze sobą trochę odzieży dziecięcej.

SPŁONĄŁ STÓG

Na polach maj. Niechłód w powiecie leszczyńskim, spłonął stóg, zawierający 500 kwintali słomy. Ogień spowodował 17-letni umysłowo chory Jan Cieślelski, który w pobliżu stoga piekł ziemniaki.

Sprawca zamachów bombowych aresztowany w Paryżu

PARYŻ, 3. 10. Aresztowanie przez policję paryską anarchisty włoskiego, który ukrywał się w mieszkaniu swej przyjaciółki w Paryżu, wzbudziło w mieście nadzieje, że może udało się wreszcie władzom śledczym tracić na ślad sprawców zamachów bombowych koło placu Etoile.

Szofer bowiem, który w dniu owych zamachów bombowych wiózł podejrzanych osobników z Neuilly do Paryża i widział, że posiadali skrzynki o wymiarach podobnych do skrzynek, zawierających bomby, rozpoznał w aresztowanym pasażera, który ładował te skrzynki do taksówki.

Szczegóły przesłuchiwania aresztowanego anarchisty władze utrzymują w tajemnicy, stwierdzając jedynie, że — aczkolwiek podał on nazwisko Fiambertiego — to jednocześnie posiadał dokumenty na nazwisko Pierrotiego i Karola Podesty.

Pod osłoną mgły
Powstańcy zbombardowali Walencję

PARYŻ, 3. 10. Hiszpańska agencja „Espana", że dziś o g. 10 rano eskadra lotnicza armii narodowej korzystając z panującej mgły dokonała najsilniejszego ze wszystkich dotychczasowych ataków popowietrznych na Walencję. Lotnicy opuszczając się bardzo nisko nad miastem rzucili 50 bomb, które które zburzyły przeszło 100 domów, zabijając i raniąc wieu bardzo mieszkańców.

Korespondent Havasa, który zwiedził dziś dzielnice miasta zbombardowane przez samoloty powstańcze, donosi, że na ulicach widać olbrzymie stosy gruzów. Liczne bomby zniszczyły zupełnie 22 domy na przedmieściach gęsto zaludnionych. Według dotychczasowych danych 27 osób zostało zabitych, 60 zaś odniosło poważne rany.

Szarża policji na ulicy Londynu
Burzliwy pochód „czarnych koszul"

LONDYN, 3. 10. Podczas pochodu angielskich „czarnych koszul" przez wschodnie dzielnice Londynu doszło w niedzielę po południu do ostrych starć, w czasie których wkraczać musiała policja. Dokonano szeregu aresztowań.

Kiedy pochód „Czarnych koszul" z sir Osvald Mossley'em na czele zbliżył się do skrzyżowania ulic w Eastendzie, zostali uczestnicy pochodu przyjęci przez lewicowych demonstrantów obraźliwymi okrzykami, oraz obrzuceni gradem kamieni. Policja, która ubezpieczyła trasę pochodu silnymi oddziałami, wkroczyła natychmiast i zaaresztowała szereg demonstrantów. Wkrótce potem przyszło do dalszych starć między lewicowcami i uczestnikami pochodu. Wytworzyła się w końcu sytuacja taka, że policja konna musiała szarżować tłum. W czasie rozpraszania demonstrantów 13-tu lewicowców odniosło ciężkie rany, a szereg innych lżejsze. Ciężko rani przewiezieni zostali natychmiast do szpitala.

Ks. Windsor
odwiedzą Niemcy i U.S.A.

PARYŻ, 3. 10. Sekretarz ks. Windsoru oświadczył dziennikarzom, że książę i księżna Windsoru odwiedzą wkrótce Niemcy i Stany Zjednoczone, by zapoznać się z warunkami mieszkaniowymi i zagadnieniem pracy

Chiny płn. w ogniu walk

Japończycy zdobyli Tentszau
panując nad prowincją Kwantung

SZANGHAJ, 3. 10. Nieprzerwane ataki przeprowadzane przez oddziały japońskie na pozycje chińskie między Lotien i Liuhang doprowadziły do przerwania chińskiej linii obronnej.

Pozycje chińskie koło Lotien i Liuhang tworzyły drugą linię obronną Chińczyków przebiegającą z Liuho przez Lotien do Kiangwan i ciągnącą się stamtąd aż do dworca północnego w Szanghaju.

Również w niedzielę walki koło Lotien i Liuhang były bardzo zacięte. Wedle niesprawdzonych wiadomości Japończycy mieli zdobyć Liuhang.

Akcja floty

W niedzielę doszło znowu do ciężkiego bombardowania chińskich pozycyj w Putung. Japońskie okręty wojenne ogniem swych dział spowodowały pożar kilku magazynów towarowych. oraz dwóch olbrzymich składów olejów. Ostrzeliwanie trwało aż do godzin wieczornych.

PEKIN, 3. 10. Po przekroczeniu granicy szantuńskiej oddziały japońskie postępujące wzdłuż linii kolejowej Hentsin — Pukow, posuwały się z niezmniejszoną szybkością.

Według doniesień japońskiej kwatery głównej zajęły one w niedzielę niezwykle ważne miasto Tentszau. W pobliżu tego miasta linia kolejowa krzyżuje się z wielkim gościńcem, prowadzącym z Pekinu do Szantungu.

Popłoch w wojsku chińskim

Chińczycy okopali się koło Tentszau na silnych pozycjach obronnych, zostali jednak przez japońską kolumnę główną zaatakowani po manewrze okrążającym od skrzydła wschodniego, i zmuszeni do tak szybkiego odwrotu, że w największym popłochu wycofali się na południe i zachód. Na peryferiach miasta pozostało jeszcze kilka zaledwie oddziałów tylnej straży chińskiej.

Jak słychać Japończycy zdobyli w Tentszau wielkie zapasy amunicji, oraz innego sprzętu wojennego, pozostawionego przez Chińczyków. Znaczenie jednak zdobycia Tentszau polega przede wszystkim na fakcie, że z chwilą zajęcia tego miasta Japończycy są w możliwości kontrolowania całej północnej części położonej na lewym brzegu Żółtej rzeki bogatej prowincji Kwantung.

Jeszcze Z. N. P.

Przeciwko „akcjom protestacyjnym"
Zarządzenia Min. W. R. i O. P.

PAT donosi:

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał dzisiaj następujące zarządzenie:

„Jako protest przeciw czasowemu zawieszeniu, rozpoczęły pewne wywrotowe czynniki, często niczym nie związane z nauczycielstwem, akcję, mającą na celu zakłócenie normalnej pracy szkoły.

Przypominam wszystkim nauczycielom, że piastowanie urzędu publicznego nakłada nich szczególne obowiązki wobec państwa i społeczeństwa, które przyjęli na siebie, składając przysięgę służbową. Ostrzegam równocześnie, że nauczyciel, który nie umie dostosować się do zarządzeń swych władz, traci moralną podstawę wykonywania swego zawodu, gdyż nie będzie mógł żądać od swych wychowanków takiegoż podporządkowania się własnym zarządzeniom.

Polecam władzom szkolnym wyciągnąć w stosunku do winnych naruszenia obowiązków służbowych w związku z wymienioną akcją jak najdalej idące konsekwencje.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w zastępstwie

(—) Błeszyński

Zjazd
Pol. Zw. Zachodniego

KATOWICE, 3. 10. W niedzielę odbył się w Katowicach doroczny zjazd kół Polskiego Związku Zachodniego powiatu katowickiego. Szczególnie żywo akcentowano na Zjeździe zaniepokojenie rozwojem stosunków polsko - niemieckich w ostatnich czasach oraz aktywność polityczna ujawniana przez mniejszość niemiecką na Śląsku, przy równoczesnych represjach wobec Polaków na terenie Śląska Opolskiego. Wyrazem tych nastrojów były rezolucje uchwalone przez aklamację.

Na szlaku zbrodniczych zamachów G.P.U.

Piękna agentka Stalina zdemaskowana
Aresztowanie morderców Eberhardta-Reissa

PARYŻ, 3. 10. Policja paryska dokonała w Paryżu kilku aresztowań, które rzuciły na łamy prasy nową aferę sensacyjną, nie ustępującą niemal sprawie zniknięcia gen. Millera, a kompromitującą tym razem już bezpośrednio akcję agentów G. P. U. w Europie.

W wyniku dochodzenia, prowadzonego w sprawie tajemniczego zamordowania w Szwajcarii osobnika, przy którym znaleziono paszport na nazwisko Hermana Eberhardta — dokonano jednocześnie niemal w Lozannie i w Paryżu szeregu aresztowań. Dochodzenia wykazały, że paszport zamordowanego, opiewający na Hermana Eberhardta, kupca czechosłowackiego, był fałszywy i że postać taka w ogóle nie istniała. Stwierdzono natomiast, że zamordowany był znanym od dawna jednym z najwybitniejszych agentów sowieckich na terenie Europy nazwiskiem Ignacy Reiss, urodzony w r. 1899 w Podwołoczyskach. Reiss w czasie rewolucji bolszewickiej znajdował się w Moskwie i tam brał udział w ruchu rewolucyjnym. Następnie był w czerwonej armii, a później w G. P. U.

Skazany w Polsce

W Polsce był skazany na karę więzienia, w latach 1923 — 1926 działał w Niemczech, po czym w Wiedniu, a od roku 1929 do 1932 był kierownikiem jednego z wydziałów w centralnym biurze G. P. U. w Moskwie. W r. 1932 został wysłany do Włoch, następnie do Francji i Szwajcarii.

List otwarty

Ignacy Reiss miał być jednym z najwybitniejszych agentów sowieckich na terenie Europy, który jednak po ostatnich wydarzeniach w Moskwie postanowił usunąć się ze służby sowieckiej i 17 lipca rb. ogłosił w jednym z dzienników holenderskich list otwarty do Sowietów, w którym oświadczył, iż występuje ze służby, ponieważ przyszedł do wniosku, iż obecna polityka rządu sowieckiego jest zdradą ideałów rewolucyjnych. W post scriptum tego listu Reiss oświadczył, iż odsyła do Moskwy order czerwonej gwiazdy, którym został odznaczony w r. 1928 za zasługi, oddane władzom sowieckim.

7 strzałów

Od chwili wypowiedzenia służby, Reiss zaczął się ukrywać po Europie, ponieważ poczuł się zagrożony przez władze G. P. U. Przebywał on w Paryżu i w Szwajcarii, gdzie w pobliżu miejscowości Chamblandes zaproszony na wycieczkę przez jedną ze swoich dawnych bliskich współpracowniczek, został zamordowany 7 strzałami rewolwerowymi. Jako sprawcy tej egzekucji na Reissie, aresztowani zostali w Paryżu niejaki Dymitr Smireński, zamieszkały w Paryżu pod fałszywym nazwiskiem obywatela francuskiego Rollina, który już raz wydalony był z Francji w r. 1931 za działalność na szkodę państwa francuskiego oraz obywatel francuski Piotr Ducomet, fotograf.

Poza tymi dwoma aresztowanymi, zatrzymano również niejaką Nadinę Kondratiew i Piotra Schwarzenburga. W Szwajcarii aresztowana została obywatelka niemiecka Renata Steiner, która nadzorowała Reissa w Paryżu i w drodze do Szwajcarii, informując władze GPU o jego poruszeniach. Dotychczas nie zostali aresztowani główni sprawcy, z których jeden znany jest pod prawdopodobnie fałszywym nazwiskiem niejakiego Rossi'ego, oraz Gertruda Schildbach, która wciągnęła Reissa w zasadzkę, zapraszając go na wycieczkę automobilową, z której już nie powrócił.

Tajemnica Nawaszina

Prasa komunistyczna i skrajnie lewicowa stara się całą tę aferę przemilczeć, natomiast dzienniki informacyjne i prawicowe omawiają ją z niesłychanym zainteresowaniem, wyrażając przekonanie, że nici tego zabójstwa agenta GPU, który przeszedł do opozycji, wobec Stalina mogą w swych konsekwencjach doprowadzić do wyjaśnienia tajemniczego morderstwa byłego dyrektora banku sowieckiego w Paryżu Nawaszina, zamordowanego przed pół rokiem w lasku Bulońskim.

O sprawie tajemniczego zamordowania Reissa informowaliśmy już parę dni temu naszych Czytelników. Obecnie — jak widać z paryskich informacji przyniosło nowe sensacyjne wyniki-.

Robotnicy Ozorkowa zwyciężyli
Zakłady ruszą we wtorek

ŁÓDŹ, 3. 10. Strajk 2.700 robotników Schloesserowskiej Manufaktury został ostatecznie zlikwidowany. Mianowicie w nocy z soboty na niedzielę odbyła się w Ozorkowie pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy konferencja między robotnikami okupującymi zakłady, a właścicielami firmy, która przeciągnęła się do godziny 4-ej rano, w rezultacie jednak doprowadziła do zlikwidowania strajku, który trwał już około 2-ch miesięcy. Zatarg zlikwidowany został na zasadach orzeczenia ustalonego przez Komisję Rozjemczą dla przemysłu włókienniczego. Fabryka Schloesserowska zostanie uruchomiona we wtorek.

Ostatnie wiadomości sportowe

Rekord świata Kwaśniewskiej
Wspaniałe wyniki na meczu Śląsk — Łódź

W niedzielę rozegrany został w Łodzi międzyokręgowy l.-atletyczny mecz pań Śląsk — Łódź.

Zawody stały na wysokiem poziomie. Uzyskano szereg doskonałych wyników, padł jeden rekord światowy, jeden rekord Polski i kilka rekordów okręgowych.

Zwyciężyła reprezentacja Śląska różnicą jednego pkt., bijąc Łódź 52:51.

Rekord światowy ustanowiła Kwaśniewska rzutem oszczepem oburącz — 62,77 mtr. Kwaśniewska uzyskała w rzucie prawą ręką 41,39, a lewą — 21.38 mtr. 2

Nowy rekord Polski ustanowiła Wajsówna w kuli wynikiem 12,18 mtr.

80 m. płotki — Orzełówna (Śl) 13,9 sek. 100 m. Kałużowa (Śl.) 13,2. Wzwyż — Wajsówna (Ł) 145,5 cm.) Kula — Wajsówna 12,18 m. — rekord Polski, 2) Cejzikowa 11.65 m. m. rekord Śląska).

W dal — Słomczewska (Ł) 513 cm. 800 m. Wodnicka (Ł) 2:38,6 min. Dysk — Wajsówna 41:3? mtr. 200 mtr. — Kałużowa 27,6 sek.

4x100 mtr. — Śląsk 53,8 sek., 2) Łódź — 54,8. Oba wyniki są nowymi rekordami okręgowymi.

W czasie meczu rozegrano kilka konkurencyi męskich. Na 100 m. Barciński (Boruta) wynikiem 10.9 sek. ustanowił rekord okręgu. W sztafecie 4x100 m. drużyna Boruty ustanowiła również nowy rekord okręgu wynikiem 45,5 bramki.

Chmielewski nokautuje
I. K. P. zwycięża S. C. Herosa

W niedzielę w ramach 10-lecia IKP odbył się w Łodzi mecz bokserski, w którym drużyna IKP pokonała Heros z Erfurtu 10:6.

Sensacją spotkania był pierwszy po dłuższej przerwie występ mistrza Europy Chmielewskiego, który w wadze średniej znokautował w drugim starciu swego przeciwnika Bodego.

Popielaty (IKP) niezasłużenie wygrał na punkty z Kowalskim.

Spodenkiewicz (IKP) zremisował z Pfeiferem.

B. mistrz Europy Kaestner (H) wygrał na punkty z Bartniakiem.

Schoen (IKP) zremisował z Aritem.

Kowalski (IKP) wypunktował Fuchsa.

Pietrzak (IKP) wygrał na punkty z Muelerem.

Kubiak (IKP) przegrał przez nokaut w 1-ej rundzie do Siewarta.

Wiśnie i maliny
owocują powtórnie

WILNO, 3. 10. W Mołodecznie i okolicy zakwitły ponownie wiśnie i wiele sadów pokryło się kwieciem. Na drzewach owocowych zjawiły się nowe małe listki. Również w Mołodecznie u kilku właścicieli sadów po raz drugi w tym roku owocowały krzaki malin. Krzaki malin kwitły po raz drugi we wrześniu, a obecnie pojawiły się nowe owoce. Nowe maliny są nieco mniejsze i posiadają 2/3 wielkości normalnych jagód.

Zuchwały napad na plebanię
Bezczelni bandyci urządzili sobie libację

ŁÓDŹ, 3. 10. We wsi Zdziary pod Tomaszowem dokonany został zuchwały napad rabunkowy na plebanię. Wieczorem 8-u zamaskowanych bandytów wtargnęło do mieszkania kościelnego Antoniego Wójcika, którego sterroryzowali i związali sznurami razem z domownikami, po czym zrabowali znajdującą się w domu gotówkę.

Następnie bandyci udali się na plebanię, gdzie nie zastawszy księdza proboszcza Wojciecha Bryndy, skrępowali i sterroryzowali resztę domowników, po czym zrabowali 447 zł. gotówką, złoty zegarek i pierścień. Następnie bandyci, korzystając ze spiżarni księdza urządzili sutą libację. Po dwóch godzinach zbiegli w niewiadomym kierunku.

Zawiadomiona o zuchwałym napadzie policja wszczęła za rabusiami energiczny pościg.

Wystawę „Sztuka, Kwiaty, Wnętrze"
otwarto w Poznaniu

POZNAŃ, 3. 10. W niedzielę przed południem odbyło się uroczyste otwarcie wielkiej wystawy pod nazwą „Sztuka, Wnętrze i Kwiaty", urządzonej w halach Targów Poznańskich.

W dwóch halach rozwieszono z górą 800 płócien najznaczniejszych artystów malarzy współczesnych z całej Polski, z najstarszymi, jak Augustynowiczem, Axentowiczem i Hoffmanem na czele. Skromnie reprezentowana jest rzeźba polska. Poza tym bardzo okazałe są eksponaty tkanin i kilimów, dalej projekty wnętrz nadesłane przez wychowanków Politechniki Warszawskiej i Akademii Warszawskiej.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103 Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań. 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o, Warszawa, Al. Jerozolimska 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński